

ECHO

DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 2 (55)

ODPUST 2011



Kochani Bracia i Siostry!

Bogu dziękuję, że od roku z woli Boga i Śp. Ks. Arcybiskupa Józefa Życińskiego jestem wśród Was. Rok to niewiele w skali życia, ale pozwala on na doświadczenie, które cieszy moje kapłańskie serce. Wśród Was czuje się jak w rodzinie, a to dlatego, że jesteście wspaniałą parafialną wspólnotą kochającą Boga i ludzi. Tym, który nas wszystkich jednoczy i stoi w centrum wspólnoty jest Chrystus. Dziękuję Wam za Waszą wiarę i miłość do Niego, bo to pozwala mi się cieszyć moim kapłaństwem i tym co czynię dla Niego i dla Was. Dziękuję Wam za zaangażowanie w różnych grupach, za to, że udało się nam dzięki Waszej pomocy w tym roku wykonać hydro izolację w budynku parafialnym. Ten numer naszej parafialnej gazety poświęcony jest sakramentowi Eucharystii, która jednoczy nas w codziennej Mszy św., w czasie udzielania sakramentów, a zwłaszcza w czasie niedzielnej Eucharystii. To ona czyni z nas WSPÓLNOTĘ. Termin wspólnota na określenie tajemnicy Kościoła był znany od początku chrześcijaństwa ale został on szczególnie podkreślony przez Sobór Watykański II, a zwłaszcza przez pastorałistę niemieckiego Ferdynanda Klostermanna. Aby Kościół, parafia były wspólnotą musi być w nich obecny Duch Pana, Słowo Pana, kult Pana w którego centrum stoi Eucharystia i miłość braterska. Hasłem obecnego roku duszpasterskiego są słowa „W komunii z Bogiem”. To nam wszystkim duchownym i świeckim zostały wyznaczone cele takie jak: odkrywanie i pogłębianie duchowości komunii, wzmocnienie wspólnoty Kościoła, duszpasterska troska o rodzinę, przywrócenie świadomości znaczenia niedzieli jako dnia Pańskiego oraz czasu dla rodziny, wypoczynku i zaangażowania społecznego. Zwłaszcza dzisiaj uważam jako Wasz duszpasterz ważne jest wzmocnienie najważniejszej i najmniej ze wspólnot parafii i Kościoła – RODZINY. Tym sakramentem, który umacnia duchowo mnie i Was, nasze rodziny i parafię jest EUCHARYSTIA. Eucharystia zwraca naszą uwagę na komunie w ujęciu wertykalnym, na naszą osobistą relację z Bogiem, z Chrystusem. Początkiem tworzenia nowej jedności między Bogiem a człowiekiem jest objawienie, czyli odśłanianie się Boga dokonywane stopniowo od stworzenia świata, poprzez Abrahama i jego potomstwo – Izraela, aż do przyjścia na świat Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga jest przyjęcie objawienia przez wiarę. Wiara będąca początkiem komunii z Bogiem rodzi się ze słuchania i czytania Słowa Bożego, rozwija się dzięki łasce udzielanej nam w sakramentach świętych, a zwłaszcza w sakramencie pokuty i Eucharystii.

Dzięki temu odnawia się nasza więź z Bogiem i między nami ludźmi. Łaska wiary nie jest rzeczywistością tylko wewnętrzną, ale wyraża się także w konkretnych czynach miłości, wskazujących na więź ludzi z Bogiem. I za te Wasze różne czyny miłości, których doświadczam wśród Was, bardzo Wam dziękuję. One radują mnie jako kapłana, ale także nadają sens naszemu życiu. Żyjemy w społeczeństwie zatamizowanym (myślącym często tylko o sobie a nie o innych), dlatego tak ważne jest abyście dostrzegli ukazywaną przez Eucharystię prawdę o wspólnocie Kościoła, o naszej wspólnocie z Bogiem, która swój początek ma w sakramencie chrztu św. Trzeba nam wszystkim w tym roku duszpasterskim, który trwa, odkryć Boga, który objawia się w swoim słowie i pozwala owocniej uczestniczyć w Eucharystii. Warte polecenia są doświadczenia Ruchu Światło–Życie, Domowego Kościoła korzystającego z różnych metod rozważania Słowa Bożego jak: ewangeliczna rewizja życia, dzielenie się słowem Bożym, rozmowa ewangeliczna i inne. Są u nas w parafii dwa kręgi Domowego Kościoła, zapraszam do tego Ruchu kolejne małżeństwa, a zobaczcie jak to pomaga w budowaniu własnej rodziny – Domowego Kościoła. Regularne poznawanie i medytowanie Słowa Bożego przynosi odnowienie i pogłębienie osobistej relacji z Bogiem oraz pomaga owocniej przeżywać Eucharystię. Również uczestniczenie we wspólnej modlitwie w czasie nabożeństw, odmawiania różańca, w czasie modlitwy osobistej, małżeńskiej, rodzinnej wskazuje nam wszystkim odniesienie do Boga. Kochani Moi, szczytem modlitwy jest uczestniczenie w Eucharystii, gdzie za nas i z nami ofiaruje się swojemu Ojcu Jezus Chrystus. Często słyszymy, że uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii jest wielką wartością, dla nas ludzi pielgrzymujących przez ziemię do domu Ojca. Jest wielu ludzi w naszej parafii, którzy systematycznie uczestniczą we Mszy św. niedzielnej i życiem potwierdzają, że Eucharystia jest dla nich wielkim skarbem. Ale dla wielu Eucharystia jest wielkim skarbem ale niedocenianym. Wielu, którzy są zaproszeni nie przychodzi. Wielu z tych, co przychodzi nie uczestniczy w niej w pełni. A bywa i tak, że przyjęcie Komunii św. nie przekłada się później na życie. Czy zatem rzeczywiście spotkanie z Chrystusem eucharystycznym jest dla nas chrześcijan najważniejszym wydarzeniem w tygodniu? Oby tak było, bo inaczej przegramy własne życie. Zachęcam więc Was Kochani Bracia i Siostry do tego co podstawowe w naszym życiu, do czego za życia zachęcał nas Bł. Jan Paweł II – do osobistej więzi z Bogiem. Wzorem zaś tej więzi niech będzie Patronka naszej parafii Maryja i Bł. Jan Paweł II, który w tym roku został wyniesiony do chwały ołtarzy. Niech Oni orędują za nami u Boga.” Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga Ojca i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z Wami wszystkimi”.

Proboszcz - Ks. Jerzy Poręba

JAN PAWEŁ II

ENCYKLIKA ECCLESIA DE EUCHARISTIA VIVIT

FRAGMENTY



Kościół żyje dzięki Eucharystii. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła. Na różne sposoby Kościół doświadcza z radością, że nieustannie urzeczywistnia się obietnica: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt28, 20). Dzięki Najświętszej Eucharystii, w której następuje przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana, raduje się tą obecnością w sposób szczególny. Od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją [...].

Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiętkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywistością obecne i «dokonuje się dzieło naszego Odkupienia». ¹¹ Ofiara ta ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca, dopiero wtedy, gdy

zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców. Oto wiara, którą przez wieki żyły całe pokolenia chrześcijan. Tę wiarę Magisterium Kościoła nieustannie potwierdzało z radosną wdzięcznością za nieoceniony dar. ¹² Pragnę raz jeszcze przypomnieć tę prawdę, drodzy Bracia i Siostry, adorując razem z wami tę tajemnicę: tajemnicę wielką, tajemnicę miłosierdzia. Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie, w Eucharystii objawia nam miłość, która posuwa się «aż do końca» (por. J13,1) — miłość, która nie zna miary[...].

Dar Chrystusa i Jego Ducha, który otrzymujemy w Komunii eucharystycznej, wypełnia z obfitością gorące pragnienia braterskiej jedności, jakie kryją się w sercach ludzkich, i jednocześnie wynosi doświadczenie braterstwa właściwego wspólnemu uczestnictwu w tym samym stole eucharystycznym na poziom daleko wyższy od zwyczajnego ludzkiego ucztowania. Dzięki zjednoczeniu z Ciałem Chrystusa Kościół coraz głębiej staje się w Chrystusie «jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego»[...].

Eucharystia objawia się zatem jako zwieńczenie wszystkich sakramentów, dzięki którym osiągamy doskonałą komunie z Bogiem Ojcem przez utożsamienie się z Jednorodzonym Synem, dzięki działaniu Ducha Świętego. Z jasnością płynącą z wiary wyrażał tę prawdę wybitny pisarz wywodzący się z tradycji bizantyjskiej: w Eucharystii «w odróżnieniu od każdego innego sakramentu tajemnica [komunii] jest tak doskonała, iż prowadzi do szczytu wszelkich dóbr: to tu znajduje swój kres wszelkie ludzkie pragnienie, ponieważ tu

otrzymujemy Boga i Bóg wchodzi w doskonałe zjednoczenie z nami».69 Właśnie dlatego warto pielęgnować w duszy stałe pragnienie Sakramentu Eucharystii. Tak narodziła się praktyka «komunii duchowej», szczęśliwie zakorzeniona od wieków w Kościele i zalecana przez świętych mistrzów życia duchowego. Św. Teresa od Jezusa pisała: «Kiedy nie przystępujecie do Komunii i nie uczestniczycie we Mszy św., najbardziej korzystną rzeczą jest praktyka komunii duchowej... Dzięki niej obficie jesteście naznaczeni miłością naszego Pana»[...].

Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklesjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica. Apostoł Paweł był zmuszony skierować naglące słowa do wspólnoty w Koryncie z powodu poważnych uchybień w celebracji eucharystycznej, którą sprawowali podzieleni (skísmata), tworząc różne frakcje (airéseis) (por. 1Kor 11, 17-34). Również w naszych czasach

posłuszeństwo normom liturgicznym powinno być na nowo odkryte i docenione jako odbicie i świadectwo Kościoła jednego i powszechnego, uobeczonego w każdej celebracji Eucharystii. Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła. [...]

Wejdźmy, umiłowani Bracia i Siostry, do szkoły świętych, wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej. W ich świadectwie teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia, «zaraża» nas i niejako «rozgrzewa». Posłuchajmy przede wszystkim Najświętszej Dziewicy Maryi, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako tajemnica światła. Patrząc na Nią, poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując Ją wziętą do Nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek «nowych niebios» i «nowej ziemi», które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórnym przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich «rękojmię» i, w pewnym sensie, antycypację: Veni, Domine Iesu! (Ap 22, 20).[...]

Każde spotkanie z Chrystusem pozostawia głębokie ślady; mogą to być nocne spotkania, podobne do Nikodemowego; spotkania przypadkowe, jak spotkanie Samarytanki; spotkanie umyślne, jak skruszonej grzesznicy; spotkanie błagalne, jak spotkanie ślepeca u bram Jerycha; spotkanie zrodzone z ciekawości, jak Zacheuszowe; lub też spotkanie bliskie, jak spotkanie Apostołów, wezwanych, by poszli za Nim; spotkania piorunujące, jak Pawłowe na drodze do Damaszku. Lecz najintymniejszym i najbardziej przemieniającym, któremu wszystkie pozostałe są podporządkowane, jest spotkanie przy stole Tajemnicy Eucharystycznej, to jest przy stole Chleba Pańskiego. Tutaj Chrystus, we własnej Osobie, przyjmuje udręczonego trudami wędrówki człowieka, pociesza go ciepłem swego zrozumienia i swojej miłości. To właśnie w Eucharystii najbardziej się wyrażają owe pełne słodyczy słowa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy Św. inaugurującej Kongres Eucharystyczny Fortaleza - 9 lipca 1980 r.

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Wczoraj ~

Przeżyliśmy kolejny etap naszego wędrowania po ziemskich ścieżkach. Czy był to czas „zwykłych świąt wielkanocnych” czy też wielkiej uroczystości beatyfikacyjnej? Czy coś się w nas zmieniło? Odpowiedź mamy we własnym sercu. W relacjach z niektórymi wydarzeń przypominamy miniony okres z życia naszej parafii.

JAN PAWEŁ II - BŁOGOSŁAWIONY

Aby uczcić tak długo oczekiwany dzień beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II, dnia 1 V 2011 r. w naszej parafii powstało kilka ważnych inicjatyw.

Ks. Krzysztof Gałan za pomocą prezentacji multimedialnej przedstawił wydarzenia z życia i działalności Papieża od narodzin aż po ostatnie chwile życia.

Młodsze dzieci z naszej parafii z kl. I-III ukazały postać Ojca Świętego w formie plastycznej, wykonując swoje prace dowolną techniką (farby, kredki, wydzieranka, plastelina). Najpiękniejszą pracę wykonała Ania Dalmata z I klasy, drugie i trzecie miejsce zajęły dziewczynki z II klasy: Natalka Nowicka i Maja Jarocka. Nagrody dla zwycięzców oraz wszystkich dzieci biorących udział w konkursie plastycznym ufundował ks. Proboszcz.

Starsze dzieci z klasy IV-VI oraz uczęszczające do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wzięły udział w Dekanalnym Konkursie Wiedzy o Janie Pawle II, którego finał odbył się w Domu Spotkania w Dąbrowicy. Z każdej szkoły przyjechały po 3 osoby, które wcześniej pod kierunkiem swoich katechetów najlepiej napisały test konkursowy, zdobywając najwyższej punktów. Główną nagrodę – wyjazd na piel-



grzymkę do Rzymu zdobył nasz parafianin – uczeń I klasy Gimnazjum nr 10 w Lublinie – Sławek Grajper. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy, obrazki, a laureaci piękne albumy.

Bardzo radosnym akcentem dla uczczenia beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II był montaż słowno – muzyczny wykonany przez uczniów ze

Szkoły Podstawowej w Płouszowicach po Mszy św. o godz. 17.00. Dzięki życzliwości sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, dzieci w oryginalnych strojach misyjnych przedstawiły za pomocą tańca i śpiewu pielgrzymki papieskie na różne kontynenty. W rytmie muzyki afrykańskiej, żydowskiej, meksykańskiej, peruwiańskiej, azjatyckiej oraz polskiej, przebrane dzieci niosły dary Ojcu Świętemu. Wzruszającym momentem było podejście do Papieża dzieci w polskich strojach ludowych z bukietem polnych kwiatów. Ten wymowny gest i śpiew piosenki pt.: „Polskie kwiaty” jakże bardzo korespondował z Jego słowami podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny „Żal odjeżdżać”.

Wszystkie te inicjatywy parafialne miały na celu przybliżyć raz jeszcze postać nowego Błogosławionego, zapoznać się z Jego nauczaniem, zastanowić się jak korzystać z tego bogactwa, które nam zostawił, jak naśladować Jego świętość.

Myślę, że każda kolejna rocznica wyboru Jana Pawła II na stolicę Piotrową, będzie okazją do dziękczynienia Bogu za ten niezwykle Pontyfikat.

Hanna Palczewska



U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W GREMMENDORFIE

20-go maja 2011 r. skoro świt, wraz z naszą tłumaczką Jolą Golas i księdzem proboszczem Jerzym Porębą, wyruszyliśmy w długą podróż, którą zakończyliśmy późnym wieczorem w Hamm, witani przez delegację z parafii św. Idy. Samochodem dotarliśmy do Múnster, gdzie pani Urszula Wolf przyjęła nas kolacją, po czym wszyscy, oprócz mnie, udali się na spoczynek. Okazało się, że moimi gospodarzami będą państwo Wolf, co było dla mnie wielkim zaszczytem. Następnego dnia przed kościołem św. Idy było powitanie przez grupę partnerską, wraz z księdzem proboszczem Robertem Mensinciem i panią Wolf na czele. I tak trwała jedna z przygód mojego życia. Wszędzie, gdzie się pojawiliśmy, byliśmy witani i częstowani, nie jak znajomi, nie jak przyjaciele, ale jak dawno nie widziana bliska rodzina. Program wizyty był oczywiście dopracowany w szczegółach, według słynnej niemieckiej dokładności, choć odniosłem wrażenie, że gościnność miała dużą dozę naszej polskiej gościnności. Niestety moja znajomość niemieckiego jest prawie zerowa, więc musiałem korzystać z uprzejmości pani Joli i księdza Jerzego (nazywanego tam pastorem), którzy musieli mi tłumaczyć to, co do mnie mówią. Dzięki znajomości języka rosyjskiego i angielskiego udało



I w końcu nadszedł ten najważniejszy dla mnie wieczór – wieczór autorski. Z odrobiną niepokoju patrzyłem, jak przychodzą ludzie i sala powoli się zapęnia. Ale kiedy usiedli obok mnie: pani Wolf, przesympatyczny pastor Robert i pan Erwin Mai, który świetnie recytował w języku niemieckim, przetłumaczone przez panią Urszulę moje utwory, poczułem się pewniej. A później, kiedy patrzyłem na blisko 40 osób, zasłuchanych w słowa nikomu nie znanego poety i to w obu językach, poczułem się kimś ważnym i potrzebnym. Po raz kolejny doświadczyłem, jak poezja wpływa na ludzi i byłem tym zachwycony. Po wieczorku usłyszałem wiele miłych słów, podziękowań i zachęty do dalszego pisania. Bardzo zbudowały mnie te słowa, jak i cała życzliwość dla nas w trakcie pobytu. Po raz pierwszy w życiu wyjeżdżałem skądś bez żalu, towarzyszącego pożegnaniom, a z radością, że mogłem tam być, przeżyć wspaniałe chwile i poznać tych cudownych ludzi. Uczucie pełni szczęścia zostało jednak zakłócone wiadomością, że miejscowy biskup postanowił zlikwidować kilka parafii, w tym parafię św. Idy, łącząc ją wraz z trzema innymi w jedną, dużą parafię, co stawia pod znakiem zapytania nasze partnerstwo. Jednak ufam Bogu i wierzę, że będzie ono, mimo wszystko trwało i kwitło nadal. Trochę niepokoją mnie też pani Jola i Pani Urszula Wolf. Obie są bardzo zaangażowane w to partnerstwo, ale obie są niesamowitymi realistkami, przyjmującymi na chłodno nasze partnerstwo i to, co się w nim dzieje. Jeżeli szukacie potwierdzenia na to, że wiarą i ufnością w Boga można zdziałać więcej, niż stąpając twardo po ziemi, to przypomnijcie sobie Jan Pawła II. Kolejnym przykładem jestem ja, piszący te słowa.



mi się porozmawiać z kilkoma osobami. No i oczywiście pani Urszula, która mimo narzekań, iż nie ma zbyt wielu okazji rozmawiać po polsku, wykazała się bardzo dobrą znajomością naszego języka. Z tego, co zobaczyłem, najbardziej przypadły mi do gustu Drogi Krzyżowe. Są to wspaniałe ogrody w kształcie prostokąta lub kwadratu, dość dużej wielkości, ozdobione rzeźbami stacji drogi krzyżowej. Tego możemy Niemcom pozazdrościć, choć ksiądz Jerzy pocieszał nas, że niedługo i u nas w Dąbrowicy będzie podobna. Zwiedzaliśmy też wiele kościołów oraz pałac, który biskup von Galen przeznaczył na szkołę. Do takiej szkoły, myślę, każdy z nas chciałby chodzić.

Chciałem z tego miejsca bardzo podziękować pani Urszuli Wolf za zaproszenie, całej niemieckiej grupie partnerskiej z pastorem Robertem na czele za życzliwość i serdeczne przyjęcie, za gościnę i za to, że mogłem tam być. To było niezapomniane przeżycie.

Andrzej Matera

ZASŁUCHANI W SŁOWO

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica. Teraz i zawsze - tym pozdrowieniem witają się zebrani członkowie koła Rodziny Radia Maryja przy parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy. Nasze koło w dniu 11 czerwca 2011 r. świętowało 10. rocznicę powstania.

Zostało założone przez parafian w 2001 r. za zgodą ówczesnego proboszcza ks. kanonika Zygmunta Lipskiego, który został opiekunem naszego koła Ksiądz Zygmunt Lipski bardzo troszczył się o nasz duchowy rozwój, razem z nami modlił się za Kościół, duchowieństwo i naszą Ojczyznę. Jesteśmy bardzo wdzięczni za jego opiekę. Kiedy odszedł z naszej parafii na zasłużoną emeryturę patronat objął nad nami ks. kanonik proboszcz Andrzej Sternik. Młody, energiczny, pełen zapału i nowych pomysłów, które nam także się udzielały. Odwołany został z naszej parafii po 5 latach posługiwania w 2010 r. Często jeszcze wspominamy go w naszej modlitwie koronką do Bożego Miłosierdzia. To on zachęcił nas do jej odmawiania w dni powszednie przed Mszą Św. Dziękujemy bardzo ks. Andrzejowi za troskliwą opiekę nad naszym kołem. Następnym naszym opiekunem został kolejny proboszcz - ks. dr Jerzy Poręba. Umacnia nas on w wierze zachęcając do modlitwy, słuchania katechez prowadzonych przez Radio, czytania dobrych książek i czasopism czyli do rozwoju duchowego.



10. rocznica naszego koła była obchodzona bardzo uroczysto, gdyż zbiegła się ze spotkaniem przedstawicieli kół Radia Maryja z całej archidiecezji.



Obecnych było na nim 120 osób, ograniczona liczba ze względu na ilość miejsc w sali Domu Spotkania w Dąbrowicy. Na spotkanie przybył także ojciec Zbigniew Klafka - przedstawiciel Rodziny Radia Maryja w Toruniu.

Spotkanie zaczęło się Mszą św. celebrowaną przez naszego ks. proboszcza Jerzego Porębę i ojca Redemptorystę Zdzisława Klafkę, który w homilii zaznaczył jak wielkie znaczenie w obecnej dobie mają media, także w głoszeniu Słowa Bożego i kształtowaniu prawego sumienia człowieka, zarówno młodego jak i starszego. Każdy potrzebuje nawrócenia.

Po modlitwie wszyscy spotkaliśmy się na herbatce i kawie w Domu Spotkania. Wspólnie wysłuchaliśmy prelekcji ojca Redemptorysty, który zapoznał nas z sytuacją finansową i głównymi kierunkami pracy Radia Maryja, Telewizji Trwam, Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, Geotermii. Mówił, co głównie szkodzi i przeszkadza dalszemu rozwojowi tych mediów - brak funduszy stałych. Media te utrzymują się tylko ze skromnych dobrowolnych darów pieniężnych społeczeństwa, coraz bardziej biednego z powodu braku pracy, drożyzny itp.

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu pragnie kształcić młodzież, przede wszystkim biedną, fundując jej stypendia. Zakres kształcenia jest wieloraki: politologia, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, kulturoznawstwo, informatyka i inne.

Radio Maryja jest gwarantem polskiej demokracji. W tym radiu mogą się wypowiadać ludzie uczeni, prości, dorośli i młodzież.

Radio opiera się na społecznej nauce Kościoła, porusza wszystko, co uderza w dobro wspólne, nienaruszalność życia od poczęcia do naturalnej śmierci, prawo do prawdy i wolności, godność i prawość sumień ludzkich i co godzi także w demokrację. Tylko prawda o dobru chroni ją przed popadnięciem w totalitaryzm relatywizmu. Radio Maryja można powiedzieć, że jest wszechstronne. Porusza problemy ludzkie, społeczne, narodowe, uczy modlitwy, podaje homilie i encykliki Ojca Św. Jana Pawła II oraz zajmuje się wieloma innymi tematami dotyczącymi wiary, moralności, historii narodu, mądrości Bożej. Reasumując – warto słuchać Radia Maryja i czytać prasę katolicką oraz dobre książki.

Wracając do spotkania przedstawicieli kół RM – uczestniczył w nim także nasz ks. proboszcz doktor

Jerzy Poręba. Wypowiadał się na temat rodziny, jej znaczenia w życiu społecznym, gospodarczym, narodowym. Mówił jak ważne jest życie każdego człowieka w oczach Boga i dlatego musimy troszczyć się o każde poczęte dziecko, o każde życie od poczęcia do naturalnej śmierci. Mówił również jak ważne jest wychowanie dziecka w rodzinie chrześcijańskiej oraz jakie zagrożenia i zgorszenia wywierają na dzieci i młodzież telewizja publiczna i Internet.

Na zakończenie słowa Ojca Św. Jana Pawła II: „*Brońcie godności małżeństwa i rodziny*” oraz „*Dziękuję Radiu Maryja za to wielorakie i ofiarne zaangażowanie się w apostołstwo słowa, które dzisiaj jest tak bardzo ważne i tak bardzo potrzebne w naszym kraju.*”

Marianna Szych



W bieżącym roku nasz chór parafialny obchodził jubileusz swojego 5-lecia. Msza Św. odprawiona została w Kościele parafialnym w dniu 29.05.2011 r. o godzinie 17.00, natomiast po Mszy odbył się krótki koncert, na którym chór zaprezentował wybrane utwory, ze swojego repertuaru.

Niezmiennie od 5 już lat chórowi przewodniczy Arkadiusz Poleszak. Członkowie chóru rekrutują się z różnych parafii (nie tylko z tutejszej), są w różnym wieku, ale łączy ich jedno – miłość do śpiewu.

W swoim repertuarze chór ma kilkadziesiąt utworów, w tym pieśni kościelne oraz utwory świeckie, z których znaczna część to utwory ludowe.

W czasie swojej działalności chór kilka razy koncertował poza naszą parafią, m.in. w kościele

parafialnym w Tomaszowicach, w kościele p.w. św. Michała Archanioła w Lublinie czy też w kościele p.w. Miłosierdzia Bożego w Puławach. Brał udział w konkursach oraz odbył tournée zagraniczne do Münster, na zaproszenie zaprzyjaźnionej parafii Św. Idy.

Dziękujemy Bogu za ten czas w którym mogliśmy wspólnie chwalić go poprzez śpiew. Dziękujemy za ludzi, których w tym czasie poznaliśmy, z którymi mogliśmy rozwijać swoją pasję. Dziękujemy za naszego Maestro, który z ogromną cierpliwością, łączy nasze oporne nierzadko głosy w piękne brzmienia. Prosimy Boga, aby pozwolił nam świętować jeszcze wiele takich jubileuszy.

S.K.

I JARMARK FIRLEJOWSKI W DĄBROWICY

Przywiązanie do tradycji, pielęgnowanie pamięci o historii „małej ojczyzny” stanowi bez wątpienia znakomitą formę zaangażowania w troskę o wspólne dobro. Z jednej strony obserwujemy dziś z niepokojem tendencje dominujące w tzw. „polityce historycznej”, redukowaniem lekcji historii w programach szkolnych, trywializację dokonań naszych przodków, z drugiej zaś dostrzegamy rosnące zainteresowanie udziałem w celebrowaniu i odtwarzaniu wydarzeń historycznych tych ogólnych (np. bitwa pod Grunwaldem, Powstanie Warszawskie) i lokalnych, zaangażowanie młodzieży w grupy rekonstrukcyjne, przywracanie do publicznej przestrzeni symboli narodowych (święto flagi).

Przedsięwzięcia tego rodzaju mają znaczenie poznawcze, dydaktyczne i wychowawcze. Pobudzają zainteresowanie wspólną przeszłością, pouczają, wzmacniają poczucie identyfikacji, zachęcają do refleksji oraz do podejmowania kolejnych inicjatyw, zwłaszcza tych lokalnych.

Takimi właśnie pobudkami kierowali się twórcy koncepcji i zarazem organizatorzy przedsięwzięcia pod nazwą „Jarmark firlejowski” w Dąbrowicy. Jej pierwsza odsłona miała miejsce w niedzielę, 3 lipca 2011 r. Podstawowym założeniem imprezy, która ma stać się cykliczną, jest przygotowanie mieszkańców naszej miejscowości do wielkiego jubileuszu 700-lecia jej istnienia.

Jarmark rozpoczął się od Mszy świętej w języku łacińskim celebrowanej przez ks. proboszcza dra Jerzego Porębę. Oprawę muzyczną liturgii zapewnił chór „Benedictus” prowadzony przez dyrygenta, pana Arkadiusza Poleszaka. W programie jarmarku znalazły się sceniczne występy grup rekonstrukcyjnych i zespołów muzycznych (Zespół Tańca Dawnego „Belriguardo”, Zespół Pieśni i Tańca Dąbrowica), pokazy walk rycerskich. Miłośnicy sztuki mogli uczestniczyć w wernisażu poplenerowej wystawy malarskiej „Dąbrowica – perła Firlejów”) oraz podziwiać prace nagrodzone w konkursie fotograficznym „Skąd dąb w rowie?”. Swoje poetyckie przemyślenia zaprezentował pan Andrzej Matera. Goście jarmarku mogli również podziwiać dzieła twórców ludowych

i nabywać regionalne potrawy oraz przedmioty rękodzieła.

Jarmark zakończył się kolejnym odwołaniem do skarbcza kultury epoki nowożytnej, kiedy Dąbrowica związana była ze znakomitą rodem magnackim. Dr Marek Bochniak z Lublina wykonał koncert pt. „Muzyka, której słuchali Firlejowie. Improwizacje organowe na motywach twórczości kompozytorów polskiego renesansu”.

Warto również dodać, że „Jarmark” był poprzedzony dwoma ważnymi wydarzeniami związanymi programowo z całością przedsięwzięcia. W maju odbył się w Dąbrowicy plener malarski dla młodzieży Liceum Plastycznego im. Bernardo Moranda z Zamościa. Grupa najzdolniejszych uczniów, pod kierunkiem nauczyciela i wychowawcy pana Marka Rzeźniczaka, malowała, rysowała najpiękniejsze zakątki naszej miejscowości, a zwłaszcza jej historyczne centrum. 25 czerwca natomiast odbyła się interdyscyplinarna konferencja naukowa pt. „Dąbrowica. Siedem wieków historii”, w której udział wzięli uczeni z lubelskich uczelni (KUL i UMCS).



Nieco miejsca chciałbym poświęcić jeszcze na kwestie organizacyjne. W przygotowanie „Jarmarku firlejowskiego” zaangażowane były następujące instytucje: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Jastkowie zs. w Dąbrowicy, Parafia Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Fundacja Dantibus Spem oraz Katedra

Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego KUL. W tym miejscu chciałbym podziękować osobom, które ofiarowały największy wkład pracy w wypracowanie koncepcji, jak i samą organizację imprezy. Są to pan dyrektor Kamil Ziółkowski oraz panie Ewa Wasilewska-Wójcik i Ewa Małek z GOKiS, ks. dyrektor Mieczysław Puzewicz i ks. proboszcz dr Jerzy Poręba. Dziękujemy również panu Marszałkowi Województwa Lubelskiego Krzysztofowi Hetmanowi za patronat nad imprezą oraz panu Zbigniewowi Samoniowi, wójtowi Gminy Jastków za życzliwość i wsparcie.

Kończąc, chciałbym wyrazić nadzieję, że za rok spotkamy się podczas drugiej edycji „Jarmarku firlejowskiego”, tym razem jednak przy lepszej pogodzie.

Cezary Taracha

WAKACJE Z BOGIEM

Każdy z nas z niecierpliwością czeka na lato. Ciepłe, słoneczne dni, urlop, wiele przygód i niezapomnianych chwil. A co za tym idzie? Wakacje... Które są czasem odpoczynku dla wielu tysięcy uczniów i regeneracji sił przed powrotem do szkoły. Dla jednych są też okazją do błęgiego lenistwa, a dla innych czasem konstruktywnego działania.

Dobra zabawa na łonie natury, wspólna modlitwa czy odkrywanie zakątków nieznanych nam jeszcze regionów to forma wypoczynku, którą wybrali najmłodszy nasi parafianie. W dniach 01-08 sierpnia 16-sto osobowa grupa dzieci z naszej parafii przebywała na koloniach w Firleju. Organizatorem akcji była Caritas Archidiecezji Lubelskiej przy współudziale Akcji Katolickiej, która zapewniła niezliczone rzesze atrakcji i niespodzianek dla wszystkich kolonistów. Jednym słowem każdy mógł znaleźć coś dla ducha, jak i ciała, a dzieci nie mogły narzekać na nudę... Wśród gier i zabaw, plażowania, kąpieli wodnych, licznych konkursów, wycieczek, ognisk, olimpiad, miały miejsce zajęcia wychowawcze. W dzisiejszym świecie zatraca się podstawowe wartości, dlatego też zajęcia te były okazją do rozmów na wiele interesujących tematów. Poruszano m. in. kwestię szacunku, miłości, rodziny, przyjaźni, odpowiedzialności czy współdziałania. Dzieci chętnie rozmawiały na powyższe tematy, dzieliły się swoimi spostrzeżeniami i obserwowanymi przez nich zmianami.

Jednakże najistotniejszym elementem naszych kolonii były codzienne spotkania z Bogiem. Wśród zgietku, hałasu, natłoku zajęć i atrakcji,

mimo zmęczenia, które czasem doskwierało zawsze znajdowaliśmy czas na wspólną modlitwę. Kaplica „pękała w szwach” kiedy spotykaliśmy się co rano na wspólnej modlitwie, każdego południa podczas mszy św., czy każdego wieczoru kiedy robiliśmy olbrzymi krąg i trzymając się za ręce śpiewaliśmy Apel Jasnogórski. Odświętnie ubrani, pełni miłości i otwartości szliśmy na spotkanie z naszym najlepszym Przyjacielem.



Dziękowaliśmy Bogu za siebie, wychowawców, nasze rodziny, piękną pogodę i każdy wspólnie spędzony dzień. Niektórzy z nas dopiero na tych koloniach mieli okazję aktywnie uczestniczyć w nabożeństwach, mszach św. (czytania, śpiew psalmu itd.).

Kolonie te przyniosły wiele radości, nie tylko dzieciom, ale i wychowawcom. Otwartość na bliźniego, wiele zawiązanych przyjaźni oraz piękno wspólnej modlitwy to jest to, co chyba zapamięta większość z nas. Dla mnie jako wychowawcy takie kolonie są ogromnym darem. Jeżdżę od wielu lat. Zawsze są one inne, niepowtarzalne, przynoszą rozmaite reflek-

sje. Choć nie jest łatwo sprawować bezinteresownie swoją posługę w zmieniającym się świecie, pełnym egoizmu i komercji, pogoni za pieniądzem, nie wyobrażam sobie wakacji bez takich kolonii. Bo największą satysfakcją jest widok zadowolonych twarzy dzieci, ich serdeczny uścisk, życzliwe spojrzenia. Ks. M. Maliński powiedział kiedyś: *"Bo tylko wtedy, gdy naprawdę wierzymy w Boga, gdy On naprawdę wystarcza, stać nas na BEZINTERESOWNOŚĆ..."* Oby tej bezinteresowności było w nas jak najwięcej...

Wolontariuszka

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Żyjemy Kościołem ~

Ojciec Święty Benedykt XVI naucza: *Duch Święty ożywia Kościół. Nie pochodzi on z woli ludzkiej, z refleksji, z umiejętności człowieka i jego zdolności organizacyjnych, albowiem gdyby tak było, już dawno temu by wygasł, tak jak przemija każda ludzka rzecz. (...) obejmuje on [Kościół]cały świat, przekracza wszelkie granice rasy, klasy, narodu; obala wszystkie bariery i jednoczy ludzi w wyznawaniu Boga Trójjedynego. Od początku Kościół jest jeden, katolicki i apostołski: to jest jego prawdziwa natura i jako taka musi być uznana. Kościół jest święty nie dzięki zdolności swoich członków, ale dlatego, że sam Bóg poprzez swego Ducha stwarza go i uświęca zawsze. Takim Kościołem mamy żyć, umacniać się i rowijać.*



Te słowa Jana Pawła II, wielokrotnie przytaczane, chyba najtrafniej oddają relacje Papieża z młodzieżą. On zawsze szukał kontaktu z młodymi ludźmi – począwszy od czasów krakowskich, a potem w Watykanie i w czasie swoich licznych pielgrzymek. W dniu inauguracji swojego pontyfikatu 22 października 1978 roku skierował do młodzieży takie słowa: *„Wy jesteście przyszłością świata! Wy jesteście nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją nadzieją!”*. W tym ciągłym papieskim „szukaniu” młodzieży można dopatrywać się korzeni Światowych Dni Młodzieży, określanych jako największe dzieło ewangelizacyjne od czasów misji i podróży św. Pawła.

SZUKAŁEM WAS...

Pierwszy taki „numerowany” dzień odbył się w Niedzielę Palmową 1986 roku, ale nie można zapominać również o spotkaniach Jana Pawła II z młodzieżą w roku 1984 i 1985. W Niedzielę Palmową 15 kwietnia 1984 roku miało miejsce na Placu Św. Piotra w Rzymie spotkanie młodych z okazji Jubileuszu Odkupienia, a w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Jan Paweł II podarował młodzieży duży, prawie czterometrowy, drewniany krzyż z poleceniem zanieśienia go na wszystkie kontynenty: *„Kochani młodzi, zamykając Rok Święty, powierzam Wam symbol tego Roku Świętego: Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głosście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie”* (Rzym, 22 kwietnia 1984). Odtąd ten Krzyż, nazywany Krzyżem Młodych, stał się symbolem Światowych Dni Młodzieży, pielgrzymując do młodych ludzi i razem z nimi, także pomiędzy poszczególnymi spotkaniami, po wszystkich kontynentach.

Rok później obchodzony był Międzynarodowy Rok Młodzieży. Papież skierował do młodzieży List Apostolski, określany niekiedy „encykliką o młodych” i zaprosił ponownie młodzież do Rzymu. W 1986 roku Ojciec Święty na stałe ogłosił Niedzielę Palmową Światowym Dniem Młodzieży i skierował do młodzieży całego świata orędzie. Od tej pory orędzia Papieża do młodych stały się tradycją i na stałe wpisały się w obchody Światowych Dni Młodzieży. Od tego momentu w każdej diecezji co roku w Niedzielę Palmową młodzież gromadzi się wraz ze swoimi biskupami. Młodzi mają w ten sposób odkrywać Kościół lokalny, a jednocześnie wносить w niego swoją młodość. Oprócz tych spotkań co 2-3 lata młodzi ludzie z całego świata biorą udział w spotkaniu

międzynarodowym. Myślą przewodnią każdego ze spotkań jest wybrany cytat z Pisma Świętego. Z młodzieżą przez kolejne lata pielgrzymuje wspomniany Krzyż, a także Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani - kopia słynącego łaskami obrazu z rzymskiej Bazyliki Matki Bożej Maria Maggiore. Ikonę tę umieszczono w 2000 roku przy ołtarzu papieskim podczas spotkania młodych na Tor Vergata w Rzymie, a w 2003 roku Papież przekazał ją młodym „aby od tej pory wraz z krzyżem pielgrzymowała ona przez cały świat, przygotowując Dni Młodzieży” (Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży Rzymu i regionu Lacjum, 10 kwietnia 2003).

Pierwsze spotkanie młodych w wymiarze międzynarodowym miało miejsce 11-12 kwietnia 1987 roku w Buenos Aires w Argentynie. Jan Paweł II przewodniczył również kolejnym wielkim spotkaniom w Santiago de Compostela, Częstochowie, Denver, Manili, Paryżu, Rzymie i Toronto. Warto krótko wspomnieć o Światowych Dniach Młodzieży w 1991 roku – i to nie tylko dlatego, że miały miejsce u nas w Polsce, w Częstochowie. Temu spotkaniu towarzyszyły słowa z Pisma Świętego: „Otrzymaliście Ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15) i słowa hymnu: „Ty wyzwoliłeś nas, Panie, z kajdan i samych siebie, a Chrystus stając się bratem nauczył nas wołać do Ciebie – Abba Ojczy”. Runęły mury podziałów - było to pierwsze spotkanie młodzieży Wschodu i Zachodu.

Dzieło Jana Pawła II przejął w 2005 roku Benedykt XVI, przewodnicząc, określanym jako „spotkanie dwóch Papieży”, Światowym Dniom Młodzieży

w Kolonii, spotykając się z młodzieżą w Rzymie w kolejne Niedziele Palmowe, a w 2008 roku w Sydney.

Madryt, 16 – 21 sierpień tego roku - to już XXVI Światowe Dni Młodzieży. Towarzyszą im słowa: „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze” (por. Kol 2,7). W swoim orędziu na XXVI Światowe Dni Młodzieży Benedykt XVI napisał: „Drodzy młodzi, Kościół liczy na Was! Potrzebuje Waszej żywej wiary, Waszej twórczej miłości i dynamizmu Waszej nadziei. Wasza obecność odnawia Kościół, odmładza go i daje mu nową siłę. To dlatego Światowe Dni Młodzieży są łaską nie tylko dla Was samych, ale i dla całego Ludu Bożego”.

Uczestnictwo w Światowych Dniach Młodzieży wiele osób określa jako czas rozstrzygający jeżeli chodzi o wybór drogi życiowej i inne ważne decyzje. Dla wielu były to momenty przełomowe w ich życiu. Światowe Dni Młodzieży nie ograniczają się tylko do jednego tygodnia w czasie którego spotyka się młodzież z całego świata. Te Dni nie kończą się również wraz z wyjazdem ostatniego uczestnika – one trwają w młodych ludziach, tak jak trwa pielgrzymka Krzyża Młodych i Ikony Matki Bożej.

Nie jest przesadą stwierdzenie, że Światowe Dni Młodzieży jako spotkania gromadzące miliony młodych ludzi, nie odbyłyby się gdyby nie zaangażowanie i praca wielu wolontariuszy z całego świata, w tym także z Polski. W Madrycie wśród wolontariuszy znaleźli się również wolontariusze z naszej parafii. W następnym numerze „Echa Dąbrowicy” podzielią się swoimi przeżyciami i doświadczeniami. **aw**

ODKRYWAJĄC SŁOWA...

YOUCAT KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Wszyscy uczestnicy Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie otrzymają YOUCAT - współczesny przewodnik po wierze katolickiej. Powstał on pod patronatem kard. Christopa Schönborna, metropolity Wiednia i spotkał się z uznaniem i poparciem Stolicy Apostolskiej i Papieża Benedykta XVI. „Musicie wiedzieć, w co wierzycie. Musicie tak precyzyjnie znać swoją wiarę, jak informatyk zna system funkcjonowania komputera. Musicie go rozumieć tak, jak dobry muzyk zna grany przez niego utwór” - podkreślił Ojciec Święty w słowie wstępnym.

YOUCAT opisuje językiem zrozumiałym przez młodzież całość wiary katolickiej, która została zawarta w opublikowanym w 1992 r. Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK). Posługując się prostym językiem, porusza wszystkie ważne

kwestie dotyczące wiary i moralności katolickiej. Publikacja została przygotowana w formie pytań i odpowiedzi, wskazując na rozwinięcie poszczególnych tematów w KKK. Ponadto zawiera interesującą dla współczesnego czytelnika szatę graficzną, liczne ilustracje i zdjęcia oraz indeks tematyczny. Przystępny język, nowoczesna szata graficzna oraz poręczny format sprawiają, że katechizm YOUCAT będzie doskonałym przewodnikiem po ścieżkach wiary. Należy podkreślić, że YOUCAT jest największym chrześcijańskim projektem książkowym na świecie. Pomimo, iż pozycja adresowana do młodych jest także doskonałą propozycją dla dorosłych, którym często brak czasu. Choć padło dużo słów krytyki wobec polskiego wydania warto zainteresować się tą pozycją, pobudza ona bowiem chęć sięgnięcia do źródeł. **RED.**

Człowiek potrzebuje pokarmu i napoju, aby mógł żyć.
Potrzebuje pokarmu i napoju ludzkie ciało, organizm, aby mógł żyć, rosnąć,
rozwijać się, pracować. Jest to pokarm życia doczesnego, przemijającego,
które kończy się śmiercią. Potrzebuje też pokarmu
i napoju ludzka dusza, aby mogła wytrwać w wędrówce do życia wiecznego.
Człowiek potrzebuje Eucharystii, aby mógł żyć na wieki tym życiem,
które jest z Boga samego.

Jan Paweł II, Łódź - 13 czerwca 1987 r.

DOMOWY KOŚCIÓŁ – NASZA DROGA DO BOGA

Ruch Światło-Życie ma swoje źródło w nurcie odnowy Soboru Watykańskiego II. Założyciel Ruchu Sługa Boży ksiądz Franciszek Blachnicki (1921–1987) odczytując znaki czasu rozpoczął w Polsce dzieło tworzenia Oaz Żywego Kościoła organizując rekolekcje dla ministrantów (1954), dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a także dla rodzin (1973 r). Ruch Żywego Kościoła został zawierzony Niepokalanej Matce Kościoła 11 czerwca 1973 r. w Krościenku nad Dunajcem przez kardynała Karola Wojtyłę. Obecną nazwę „Ruch Światło-Życie” Ruch Żywego Kościoła przyjął w 1976 r., natomiast wspólnoty rodzin w ramach tego ruchu przyjęły nazwę ruch Domowego Kościoła w 1978 r. Ruch Światło-Życie to ludzie w różnym wieku i o różnym powołaniu dający świadectwo chrześcijańskiego życia.

Domowy Kościół-Oaza Rodzin to wspólnota nastawiona na rozwój małżeństwa i na rodzinę. Formacja ta poprzez zobowiązania (modlitwa osobista, małżeńska, modlitwa rodzinna, dialog małżeński, namiot spotkania) inspiruje naszą rodzinę do działania, pomaga nam w rozwoju religijnym, pomaga żyć zgodnie z nauczaniem Kościoła Katolickiego. Wskazuje drogę, którą mamy wspólnie całą rodziną wędrować do Boga.

Moja wspólna modlitwa z małżonkiem pogłębia



łączące nas więzi emocjonalne, daje poczucie bezpieczeństwa i pewność, że Bóg nas słucha i co najistotniejsze wysłuchuje nasze prośby. Wspólna nasza modlitwa z dzieckiem, rozmowy o Panu Bogu to nieoceniona pomoc w wychowaniu dziecka. Z kolei dialog małżeński pomaga rozwiązywać problemy w naszym małżeństwie, w rodzinie. Dialog zbliża małżonków do siebie, pomaga też w wychowywaniu dzieci. W codziennym czytaniu Pisma Świętego poznajemy naszego Pana Jezusa Chrystusa, przybliżamy się do Niego. Często odczytany fragment Słowa Bożego jest odpowiedzią na nurtujące mnie pytania, problemy. Comiesięczne spotkania par małżeńskich na kręgu dają wyjątkową możliwość do szczerzej rozmowy na temat Boga, naszej wiary i naszego zaangażowania w życie Kościoła.

Uczestnictwo w rekolekcjach to okazja do spotkania żywego Boga w codziennej Eucharystii, w Słowie Bożym i w świadectwach życia innych ludzi. Rekolekcje to czas dla rodziny, dla małżonków. W czasie rekolekcji potrafimy zatrzymać się na chwilę w pędzie codziennego życia, zostawiając nasze sprawy, obowiązki i poświęcamy ten czas na słuchanie Pana. Domowy Kościół to prawdziwa wartość w naszym małżeńskim życiu.

(rpb)

„Czyńcie to na moją pamiątkę”, powiedział Chrystus do apostołów. Uczniowie posłuszni poleceniu Mistrza od samego początku sprawują „Jego pamiątkę”. Sprawowali „pamiątkę Pana” pierwsi chrześcijanie pełni żywej wiary i żyjący obecnością Zmartwychwstałego, odprawia Mszę Świętą Kościół ciesząc się wolnością i działający w zupełnie innych warunkach. Na przestrzeni wieków zaszły duże zmiany w Kościele i na świecie, zmianom ulegał także sposób sprawowania Eucharystii.

Eucharystia stoi w centrum życia Kościoła i w niej odbija się Jego życie. W niej właśnie ukazują się jak Kościół przeżywa tajemnicę Chrystusa oraz jak Kościół - także każdy człowiek, będący jego częścią - pojmuje sam siebie. Zatrzymajmy się więc na chwilę nad Tajemnicą, która winna być źródłem naszego życia, by przemieniała całe nasze jestestwo, a my byśmy stawali się coraz bardziej podobni do samego Jezusa.

OFIARA MSZY ŚWIĘTEJ I EUCHARYSTIA

Msza Święta nie jest jedynie pamiątką Ofiary Jezusa, lecz jest sama tą Ofiarą, którą nasz Pan złożył za wszystkich ludzi na krzyżu (Hbr 9:13-14). Wprawdzie „Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu” (Hbr 9:28), ale ta Jego Ofiara trwa na wieki. Czy jest to możliwe? Tak. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1:37). Ofiarą Mszy Świętej jest sam Chrystus-Jego Ciało i Krew (Mt 26:26-28). Chrystus jest ten sam na wieki (Hbr 13:8). Dlatego i Ofiara jest jedna i ta sama w każdym miejscu i czasie (por. 2 P 3:8). „Jedna przecież i ta sama jest Hostia, jeden i ten sam poprzez posługę kapłanów Składający Ofiarę, który wówczas ofiarował samego siebie na krzyżu, tylko sposób ofiarowania jest inny” (Sobór Trydencki: Dekret o Najświętszej Ofierze Mszy Świętej, rozdział 2).

Prawdę o Ofierze Mszy Świętej można pojąć i zrozumieć tylko wtedy, gdy uwierzy się, że chleb i wino ofiarowane w czasie Mszy Świętej, stają się rzeczywistym Ciałem i Krwią Chrystusa Pana (1 Kor 10:16-17) Jeśli wierzymy w tę fundamentalną prawdę, będziemy mogli korzystać nie tylko z błogosławionego skutku Ofiary Chrystusa (Rzym 5), ale także będziemy mogli trwać w naszym Panu (J 6:56) i mieć życie wieczne (J 6:54).

Ofiara Mszy Świętej stoi w centrum kultu chrześcijańskiego. Jej nieustanne sprawowanie przez Kościół Święty, dowodzi jak wielką wagę przywiązuje on do Ofiary krzyżowej Jezusa, która jest tożsama z Ofiarą Mszy Świętej. To właśnie dlatego, że Kościół dzięki Duchowi Świętemu dobrze rozumiał, jak ogromne znaczenie ma dla ludzi Ofiara Chrystusa, chce aby jego wierni jak naj-



częściej mogli w niej uczestniczyć, tak jak to przepowiadał prorok Malachiasz: „Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami - mówi Pan Zastępów” (Mal 1:11). Ofiara Mszy Świętej ściśle się przy tym łączy z sakramentem Eucharystii, poprzez Jezusa, który jest Ofiarą (1 J 4:10), a zarazem chlebem życia (J 6:48). Prawdę tę dobrze rozumieli chrześcijanie, dlatego św. Paweł ostrzegał wszystkich, którzy lekceważą znaczenie Ciała i Krwi Pańskiej:

„Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej(...). Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11:27.29).

W najstarszych pozabiblijnych zabytkach piśmiennictwa chrześcijańskiego, znajdujemy wyraz tej wiary pierwszych chrześcijan w Ofiarę Mszy Świętej i Eucharystię. „Didache” - niewielkie dziełko powstałe pod koniec I wieku n.e., ale którego fragmenty pochodzą z pewnością jeszcze z połowy tego wieku, takich m.in. udziela napomnień: „W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta. Niechaj nikt, kto ma jakiś spór ze swoim bratem, dopóki się nie pogodzą, nie bierze udziału w tym zgromadzeniu, aby nie została skalana wasza ofiara” („Didache” 14,1-2).

DOKOŃCZENIE str. 18

PRZYGOTOWANIE DO EUCHARYSTII

W dokumentach Soboru Watykańskiego II czytamy, że Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. W niej zawiera się całe duchowe dobro Kościoła – sam Chrystus. Równocześnie jest ona szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi. Dlatego możemy mówić, że Msza Święta to dla chrześcijanina najwspanialsza modlitwa.

Okazuje się jednak, że bardzo często nie umiemy jej właściwie przeżywać, a nawet traktujemy jako konieczność narzuconą przez Boga i ograniczamy się tylko do uczestnictwa w niedzielnej liturgii. A przecież to spotkanie – jak mówił jeden z uczonych franciszkańskich – jest niebem na ziemi. Co zatem zrobić, aby w odpowiedni sposób przeżyć Wieczerzę Pańską, podczas której Jezus oddaje za nas swoje życie?

Z całą pewnością jednym z podstawowych warunków dobrego przeżycia Mszy Świętej jest odpowiednie do niej przygotowanie. Teoretycznie można mówić o jego trzech rodzajach.

Pierwszy z nich to przygotowanie dalsze. Jeżeli Eucharystia stanowi centrum życia chrześcijańskiego, to całe życie chrześcijanina winno być zogniskowane na Jezusa. Człowiek przeżywający każdy swój dzień ze świadomością obecności Boga, przygotowuje się do tego konkretnego i wyjątkowego spotkania, jakim jest doświadczenie Jezusa twarzą w twarz podczas Mszy Świętej. Oczywiście, co za tym idzie, postępowanie człowieka – życie zgodne z nauczaniem Jezusa – pozwala na bardziej owocne z Nim spotkanie. Jeżeli człowiek jest posłuszny Bogu, nie boi się z Nim spotykać. Może przyjąć ów szczególny kawałek chleba, bo wie, że zrobił wszystko, aby nie szargać świętości tej uczy, na której jest karmiony ciałem i pojony krwią Boga. Tym, co z całą pewnością pozwala na bardziej owocne przeżywanie Mszy, jest właściwa hierarchia spraw życiowych – harmonia wynikająca z uporządkowania stwarza ciszę, która staje się środowiskiem pozwalającym na głębokie doświadczenie Boga.

Drugi rodzaj przygotowania to przygotowanie bliższe. Warto już w domu zapoznać się z czytaniem, które zostały przewidziane na dany dzień, przemyśleć je i uczynić przedmiotem modlitwy. Wówczas Słowo Boże może zrodzić lepsze owoce. Świadomość przeżywania Eucharystii

w konkretnej intencji pomaga w intensywniejszej modlitwie, staje się ona bliższa naszemu sercu nie tylko ze względu na fakt spotkania z Bogiem.

W dzisiejszym świecie przybycie na umówione spotkanie w ostatniej chwili jest pewnego rodzaju nietaktem. W przypadku Mszy Świętej spóźnianie się lub wchodzenie na Eucharystię „z marszu”, nie pozwala wyciszyć się i z pełną odpowiedzialnością uczestniczyć w przeżywaniu

tajemnic wiary. Postawienie strażnika – jak mówi psalmista – u bram swoich ust, serca i umysłu pozwala na skupienie uwagi na Bogu.

Kiedy już jesteśmy w świątyni, warto zwrócić uwagę na kilka spraw, które można nazwać przygotowaniem bezpośrednim. Miejsce przeżywania Eucharystii nie może być przypadkowe. Musi ono stwarzać odpowiedni klimat do modlitwy. Także kontakt wzrokowy z ołtarzem nie jest bez znaczenia, ponieważ pozwala na śledzenie akcji liturgicznej. Zaangażowanie w wypowiedzianie słów, śpiew i wykonywanie gestów liturgicznych pomaga w uświadomieniu sobie

tego, co tak naprawdę dzieje się w czasie trwania Eucharystii. Dobrą praktyką jest wybranie przed Mszą Świętą tej jej części, na którą pragnie się zwrócić szczególną uwagę (bardzo często uczestniczącym we Mszy Świętej trudno wytrwać na niej w pełnym skupieniu – dorosły człowiek może być skoncentrowany maksymalnie około dwudziestu minut, później jego uwaga słabnie).

Oczywiście jeszcze nikt nie przelał morza łyżeczką do wykopanej na plaży dziury. Nikt też nie jest w stanie przeżyć Eucharystii z pełną świadomością tego, co podczas niej się dzieje. Ojciec Pio bardzo długo – nieraz kilka godzin – przygotowywał się do tego wyjątkowego spotkania z Panem, a później równie długo trwał w modlitewnym skupieniu. Jeżeli Msza Święta ma być punktem centralnym całego naszego życia, z całą pewnością musimy zrobić wszystko, aby mając możliwość wejścia na szczyt, nie zmarnować tej szansy. Bo przecież niedorzecznością jest wejście na wysoką górę, by miast podziwiania pięknych widoków, oglądać zdjęcia w książce lub bawić się telefonem komórkowym.

Rafał Szymkowiak OFM Cap
„Głos Ojca Pio” (nr 35/2005)



EUCHARYSTIA W BUSZU

Czy Eucharystia w buszu jest inna niż ta w Polsce? I tak, i nie. Nie, ponieważ mamy ten sam ryt – rzymski. Tak, ponieważ poszczególne części mają swój lokalny charakter i dodatki.



Jakie są różnice? Po pierwsze ciężko mówić o Mszy św. bez oprawy muzycznej. Na każdej stacji dojazdowej, a mamy ich 16, jest chór. Mniejszy czy większy, ale jest. Na przykład na Wielkanoc mieliśmy ponad 100 osobowy chór parafialny, w zwykłe niedziele to od 20 do 30 osób. W mniejszych stacjach może być tylko 10 osób. Każdy chór podzielony jest na cztery głosy. Nawet, gdy liczba chórzystów jest mała, to zawsze będzie to śpiew na głosy. Jak to ujął jeden z misjonarzy: dwóch chórzystów to cztery głosy. Organy zastąpione są bębnami, zwykle trzema lub więcej, każdy w innej tonacji. Do tego dochodzą gitary, takie ze sklepu i te własnej roboty, bandzo i różnego rodzaju grzechotki. Jeżeli jest msza, to na pewno jest też taniec. Zwykle tańczymy na Gloria i Dziękczynienie. Do tego dochodzą oczywiście taniec z darami, czy podczas procesji ze Słowem Bożym. Szczególnie te ostatnie są urozmaicone i o głębokim znaczeniu symbolicznym, np. Słowo Boże niesione w małej chatce – symbolizującej inkarnację – A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami.

W procesji z darami czasami niesione są dary rzeczowe, czy to owoce, mydło, ryż, kukurydza czy kura. Mamy też specjalną grupę dziewcząt – Stella, których zadaniem jest opracowywanie choreografii i tańczenie podczas Mszy św. Jest też grupa, Bamdauko, którą stanowią dorośli i prezentują elementy tradycyjnego tańca podczas większych świąt. Jak wszędzie i u nas jest grupa ministrantów, może nie aż tak liczna jak

w Dąbrowicy, ale to dopiero początki. Podczas czytania Ewangelii, wierni siedzą. Gdy jest to w tradycji, gdy się słucha wodza lub starszego, to zawsze na siedząco. To jeden z elementów inkulturacji w Zambii. Inna różnica to oczywiście, długość trwania takich Eucharystii. Nie ma mowy, żeby Eucharystia w niedzielę była krótsza niż dwie godziny. Gdy jest większe święto i więcej tańca i śpiewów to i dłuższa msza – tak około czterech godzin. No i jakoś nikt się nie nudzi. Oczywiście nie ma mszy bez ogłoszeń, a te przygotowywane są przez liderów wspólnot, w których odprawiana jest msza święta. Po ogłoszeniach jest czas na przywitanie gości, zwykle osób, które pierwszy raz przyszły do naszego kościoła. A po mszy wspólnota, w której odbyła się msza częstuje nas posiłkiem.

Zwykle wyjeżdżamy do stacji misyjnych w czwartki i wracamy w niedzielę. Zwykle jest dość dobra frekwencja. Czasami, gdy zdarzy się pogrzeb w wiosce, to o mszy, nawet w niedzielę, można zapomnieć. Na czas pogrzebu życie tak jakby zamiera i wszyscy udają się do rodziny, w której zdarzyło się nieszczęście. My jako misjonarze też tam idziemy i modlimy się za zmarłego. Dla ludzi jest to ważne i budujące, że misjonarz przyszedł na pogrzeb. Dla nas jest to też moment świadectwa, że jesteśmy dla ludzi i z nimi w ich smutkach i radościach.

Nie pamiętam też, kiedy zaczęliśmy msze punktualnie. Zawsze jest poślizg od 15 do 30 minut, wiadomo my Europejczycy mamy zegarki a w Afryce mamy czas. Dla mnie jest to prawdziwa szkoła cierpliwości. Pamiętam jak w pewną niedzielę pojechałem do jednej stacji. Po przeprawieniu



się przez rozlewiska i dotarciu na miejsce, zastałem kaplicę zamkniętą na cztery spusty. Ale to nic, w oddali słyszę muzykę z lokalnego baru więc tam poszedłem. Jak przeczuwałem część „moich” chrześcijan była w stanie wskazującym, na czele z liderami. Przysiadłem się i tak rozmawialiśmy sobie na różne tematy, myśląc sobie w duchu, że dzisiaj mszy już nie będzie. Ale tak około 11.30 przysłała część wiernych i powiedziała, że są gotowi na mszę. Tak, więc po dwóch godzinach opóźnienia mieliśmy mszę dla grupy 10 osób. W niektórych wspólnotach liczba otrzymujących Komunię Św. jest bardzo niska, czasami zerowa, gdyż spora część parafian to katechumeni.

Parafianie doceniają naszą obecność. Mają możliwość otrzymania sakramentów i to jest dla nich ważne. Oczywiście nie mają możliwości uczestniczenia we mszy świętej, co niedzielę, z powodu odległości no i nas misjonarzy nie da się rozpączkować, abyśmy byli obecni w kilku miejscach. Ale gdy nas nie ma, nabożeństwa Słowa, bez Komunii Św. – gdyż w naszej diecezji nie ma nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., są prowadzone przez liderów. Ale to nigdy nie zastąpi im Eucharystii. I dlatego ciągle widać potrzebę nowych powołań i to szczególnie misyjnych. Bo mimo różnego rodzaju braków w podstawowych prawdach wiary, to jest coś takiego jak głód Eucharystii. I może z zewnątrz nie wygląda to tak jakbyśmy chcieli, to nie można zapominać, że to Eucharystyczna obecność Chrystusa jest zdolna przemieniać i budować wspólnoty chrześcijańskie. Nie można zapominać, że to z tego „sakramentu miłości” i wierni i my misjonarze czerpiemy siły do dalszej pracy.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim za modlitwę i wsparcie. To dzięki Wam i Waszej modlitwie praca misyjna daje mi tyle radości i spełnienia. Ja z mojej strony pamiętam o Was w moich modlitwach.

o. Paweł Mazurek M.Afr.

NADZWYCZAJNI SZAFARZE KOMUNII ŚWIĘTEJ W DĄBROWICY

Na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania wszyscy uczestniczymy w kapłańskim, prorockim i królewskim posłannictwie Chrystusa, który żyje w Kościele; jesteśmy uzdolnieni do służby Bogu przez żywy udział w świętej liturgii Kościoła. Jedną ze specyficznych posług sprawowanych w liturgii Kościoła i dla Kościoła również przez osoby świeckie jest szafarstwo nadzwyczajne Komunii św.



Kościół wznowił po wiekach posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. instrukcją papieża Pawła VI „Immensae caritatis” (1973 r.). Konferencja Episkopatu Polski w 1990 r. „określiła warunki, według których biskupi diecezjalni w Polsce mogą zastosować kanon 910 i 230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, czyli powołać nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.”

Kandydaci do posługi szafarza – mężczyźni, a także siostry zakonne i niewiasty życia konsekrowanego w wieku od 25 do 65 lat - wskazani przez proboszczów, powinni odznaczać się zaangażowaniem w życie Kościoła, wzorowym życiem moralnym oraz poważaniem wśród duchowieństwa i wiernych (Wskazania Konferencji Episkopatu Polski odnośnie do nadzwyczajnego szafarza Komunii św.). Kandydat uczestniczy w kilkumiesięcznym kursie przygotowującym do posługi, zdaje egzaminy teoretyczne i praktyczne. Po pozytywnie przebytych kursie, biskup diecezjalny upoważnia kandydata do tej posługi na jeden rok. Przedłużenie posługi na kolejny rok jest związane z warunkiem uczestniczenia szafarza w rekolekcjach formacyjnych. Jest to element stałej, systematycznej formacji wymaganej od szafarzy, która ma na celu pogłębienie zrozumienia znaczenia tej posługi w parafii oraz pogłębienie życia religijnego.

Posługa szafarzy polega głównie na zanoszeniu Komunii św. osobom chorym i starszym, które nie mogą uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii oraz pomocy kapłanom w udzielaniu Komunii św., kiedy na Eucharystii jest wielu wiernych. Te dwie okoliczności określają „nadzwyczajny” charakter posługi szafarza. Słowo „nadzwyczajny” nie powinno zatem mylić: zwyczajnymi szafarzami są biskupi i księża, nadzwyczajni szafarze są tylko ich pomocnikami, kiedy zachodzą nadzwyczajne okoliczności.

W zależności od potrzeb, proboszcz angażuje także szafarzy do posługi apostołskiej w parafii, m.in. do pracy w grupach młodzieżowych, do pomocy w katechezie i przygotowaniu sakramentalnym przed I Komunią św., sakramentem bierzmowania oraz sakramentem małżeństwa.

Posługa szafarza jest bezinteresowna, tak samo jak innych świeckich pomocników w liturgii - ministrantów i lektorów. W naszej parafii jest 5 szafarzy nadzwyczajnych, którzy od kilku lat pełnią swoją posługę.

Zbigniew Wróblewski

EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM ŻYCIA

DOKOŃCZENIE ze str. 14

Św. Ignacy Antiocheński, który poniósł męczeńską śmierć na początku II w., w swoich pismach ganił tych, którzy mają odmienne zdanie na temat łaski udzielanej przez Jezusa wierzącym. Pisał, iż ludzie ci "powstrzymują się od modlitwy i Eucharystii, gdyż nie wierzą, że Eucharystia jest Ciałem Pana naszego, Ciałem, które cierpiało za nasze grzechy i które Ojciec w swej dobroci wskrzesił" (Św. Ignacy Antiocheński: List do Kościoła w Smyrnie 7,1).

Naukę o rzeczywistej i substancjalnej obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina, głosiły nieustannie wszystkie pokolenia chrześcijan. Niektórym wszakże wydawało się to niemożliwe, aby chleb i wino zmieniały się w żywego Jezusa, nie zmieniając swoich cech, postrzeganych zmysłami. Toteż św. Cyryl Jerozolimski w IV w. uspakajał: "Nie patrz na chleb i kielich jak na czysto ziemskie rzeczy. Są one bowiem Ciałem i Krwią - jak Pan zapewnił. Choćby ci to mówiły zmysły, niechaj cię jednak utwierdza wiara. Nie osądzaj rzeczy ze smaku, lecz przyjmuj wiarą, a nie wątp, iż otrzymałeś dar Ciała i Krwi Chrystusa" (Św. Cyryl Jerozolimski: Katecheza mistagogiczna 4).

Inni nowo ochrzczeni chrześcijanie nie mogli natomiast zrozumieć, jak jest możliwe, żeby Chrystus był obecny cały a nie podzielony w każdej pojedynczej częstce. Wyjaśniał to im biskup prowansalski Faustus z Riez, który żył w drugiej połowie V w.: "Przyjmowanie Eucharystii polega nie na ilości lecz na jej mocy, bo gdy kapłan rozdaje Ciało Pańskie, tyle samo znajduje się w małej częstce jak i w całym ciele. Gdy przyjmuje Go Kościół wiernych znajduje się On cały w zgromadzeniu i cały w każdym członku zgromadzenia(...). Przyjmując ten chleb nie mniej mają poszczególni niż wszyscy: cały otrzymuje jeden, cały otrzymuje dwóch, cały otrzymuje wielu, bez umniejszenia, bo błogosławieństwo tego sakramentu może być dzielone, ale przy rozdzielaniu nie może się wyczerpać" (cyt. za "Eucharystia pierwszych chrześcijan", IW Znak 1987, str. 93).

W późniejszych czasach Kościół wprowadził praktykę komunii świętej dla wiernych pod jedną postacią - Ciała Pańskiego (J 6:51). Część chrześcijan niedostatecznie rozumiejąc naukę Kościoła, którą wyjaśnił już Faustus z Riez, oponowała przeciwko temu zwyczajowi. Wobec tego na Soborze w Konstancji na początku XV w. ostatecznie wyjaśniono tę sprawę: "Chociaż w pierwotnym Kościele sakrament (Eucharystii) przyjmowany był przez wiernych pod dwiema postaciami, dla uniknięcia pewnych niebezpieczeństw i zgorzeń wprowadzono rozumnie zwyczaj, żeby ten Sakrament przez konsekrujących był przyjmowany pod dwiema postaciami, przez wiernych zaś tylko pod postacią chleba.

Trzeba bowiem mocno wierzyć i wcale nie wątpić, że całość Ciała i Krwi Chrystusowej prawdziwie przebywa tak pod postacią chleba, jak pod postacią wina" (Sobór w Konstancji: Dekret o Komunii Świętej pod jedną postacią).

Dopiero w następnym okresie pojawili się ludzie, głoszący odmienną naukę (por. Gał 1:7-8). Prawdziwe rozbicie nastąpiło w XVI w. Wprawdzie pierwsi bracia odłączeni, nie zagubili zupełnie Ewangelii Chrystusa, głosząc naukę

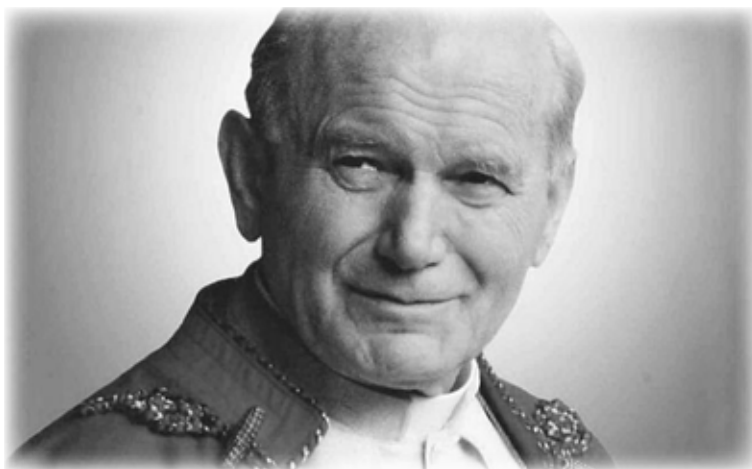
o współistnieniu chleba i wina z Ciałem i Krwią Chrystusa, to jednak inni chrześcijanie poszli w swym "racjonalizmie" jeszcze dalej, uznając, że chleb i wino są jedynie symbolami Ciała i Krwi Pańskiej. Spowodowało to następnie odrzucenie Mszy Świętej jako Ofiary. Bo jeśli chleb i wino nie stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, to Msza Święta nie może być Ofiarą. Smutne są skutki takiej nauki, co przepowiedział Jezus: "Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie" (J 6:53). Dlatego my katolicy powinniśmy tym bardziej dziękować Bogu, że zechciał dać nam "chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie" (Św. Ignacy Antiocheński: List do Kościoła w Efezie 22,2).

Ważne jest także i przynoszące obfite łaski samo uczestnictwo w Ofierze Mszy Świętej. W czasach Starego Testamentu, gdy Izraelitów po zawarciu przymierza na górze Synaj, obowiązywało Prawo Mojżesza, musieli oni za pośrednictwem kapłanów, składać Bogu różnego rodzaju ofiary (Kpł rozdz. 1-7). Kapłani byli więc pośrednikami między narodem wybranym a Bogiem. W Nowym Testamencie Chrystus sam ofiarował Siebie Bogu jako Ofiarę, w imieniu wszystkich grzesznych ludzi i w ten sposób "krew Jezusa oczyszcza nas z wszelkiego grzechu" (1 J 1:7). "I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy" (Hbr 9:15). Będąc zaś pośrednikiem, Chrystus jest także "kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka" (Hbr 7:17). Chrystus jest zatem równocześnie i Ofiarą i Kapłanem i Pośrednikiem. Skoro zaś Chrystus ofiarował się za nas, jest więc naszą Ofiarą (1 J 2:2). Dlatego kapłan w czasie Mszy Świętej, po przygotowaniu darów, zwraca się do wszystkich obecnych: "Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec Wszechmogący". Jest to nasza wspólna Ofiara, składana przez Jezusa poprzez posługę kapłana.

Wartość tej Ofiary jest bezcenna. "Przez nią bowiem, kiedy przystępujemy do Boga ze szczerym sercem i prawdziwą wiarą, z bojaźnią i ze czcią, skruszeni i pokutujący, otrzymujemy miłosierdzie i znajdujemy łaskę w stosownej chwili" (Hbr 4:16). Tą Ofiarą Pan prześlany, udzielając łaski i daru pokuty, odpuszcza przestępstwa i grzechy, nawet bardzo wielkie(...). Z tej to krwawej Ofiary otrzymujemy przeobfite owoce przez tę niekrwawą, która jest daleko od tego, by w jakikolwiek sposób uwłaczała pierwszej. Dlatego też słusznie bywa ofiarowana nie tylko za grzechy, kary, zadośćuczynienia i inne potrzeby wiernych żyjących, ale według tradycji Apostolskiej także za zmarłych w Chrystusie, którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni" (Sobór Trydencki: Dekret o Najświętszej Ofierze Mszy Świętej, rozdział 2). Taka jest wartość Ofiary Mszy Świętej - Ofiary krzyżowej Chrystusa. Przez nią możemy wyjednać u Boga każdą łaskę. Dlatego dążmy do jak najczęstszego uczestnictwa we Mszy Świętej. Niech wzorem do naśladowania będzie dla nas przykład apostołów i pierwszych chrześcijan, którzy "codziennie (...) łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca" (Dz 2:46).

G. Kulik

MOJE SPOTKANIE Z BŁOGOSŁAWIONYM



„Każdy z nas nosi w sobie swoją historię Jana Pawła II. Nie pozwólmy, by uległa ona zapomnieniu.” Kard. Stanisław Dziwisz

Trudno byłoby chyba wśród nas znaleźć człowieka, w którego życiu Jan Paweł II nie pozostawił żadnego śladu. Niektórzy mają wspomnienia ze spotkania z Nim, dla innych szczególnie ważne okazały się jakieś Jego słowa. Co zapamiętaliśmy z pontyfikatu Jana Pawła II, w jaki sposób zmienił nasze życie, może miał decydujący wpływ na wybór naszej drogi życiowej, naszą wiarę, sposób spostrzegania świata? Co pozostało w nas z Jego

przesłania? Jak przeżywamy teraz Jego pontyfikat, czy nadal ma na nas wpływ? Może swoim świadectwem podzielił się także ci, którzy właśnie teraz odkrywają osobę i nauczanie Papieża.

Zapraszamy do współtworzenia naszego dąbrowskiego archiwum wspomnień o błogosławionym Janie Pawle II. Teksty zawierające takie wspomnienia i refleksje chcemy publikować w kolejnych numerach „Echa Dąbrowicy”. Jeśli jakieś wspomnienia będą bardzo osobiste – ich autorzy mogą, jeżeli zechcą, pozostać anonimowi. Teksty można zostawiać w zakrystii, a także przysyłać na adres e-mail: dabrowica@diecezja.lublin.pl. W tym archiwum mogą się znaleźć również wiersze, zdjęcia (po zeskanowaniu zostaną zwrócone właścicielom), prace plastyczne. Dąbrowskie archiwum wspomnień o Janie Pawle II jest otwarte dla każdego, bez względu na wiek.

Nie pozwólmy, by błogosławiony Jan Paweł II stał się jedynie postacią z pomnika, który mijamy wchodząc w progi naszego kościoła.

RED.

ODKRYWAJĄC SŁOWA... NA TĘCZY JEJ UŚMIECHU... KRZYSZTOF ŚWIERTOK – FOTOGRAFIE, ERNEST BRYLL – POEZJA

“Tam bije serce nasze. Równo. Od Wiecznego do codziennego...”

Jasna Góra to sanktuarium, o którym powstało wiele książek, opracowań, a także wiele albumów. Ich twórcy starali się na własny sposób podkreślić i wydobyć piękno tego miejsca. „Na tęczy Jej uśmiechu” to kolejna taka próba – album, w którym połączono zdjęcia Krzysztofa Świertoka z poezją Ernesta Brylla. Autorzy albumu - jak napisał we wstępie generał Zakonu Paulinów, o. Izydor Matuszewski – bardzo dobrze odczytali urok Jasnej Góry i jej duchowe piękno. Trudno jest pisać o tych zdjęciach - trzeba je po prostu zobaczyć. Ich autor twierdzi, że cała jego twórczość i życie to Jasna Góra i sacrum. Patrząc na zdjęcia Krzysztofa Świertoka można wręcz wyczuć jego ogromne zafascynowanie tym miejscem. Wydaje się, że dobrze znamy to sanktuarium, a tymczasem

te zdjęcia pokazują to, co bywa niezauważane, może niedoceniane. Widzimy Jasną Górę tajemniczą, cichą, bez tłumy pielgrzymów, trwającą i niezmienną pomimo zmieniających się pór dnia i pór roku. Zdjęcia Krzysztofa Świertoka stanowią doskonałe tło dla wierszy Ernesta Brylla. O tej poezji także trudno pisać - te wiersze trzeba po prostu przeczytać. Ernest Bryll pisze o sobie, o nas Polakach, o naszych słabościach, o naszej wierze i o Tej, która „*tak będzie stać pod waszym krzyżem, jako stała pod męką Boga - swego Dziecka. Gdy was odejdą wszyscy, Ona pozostanie, tak jak była przy każdym, gdyście się rodzili.*” Pisze o nas „*małych zagubionych w drodze*”, ciągle poszukujących, ale podpowiada też rozwiązanie:

Błogosławiony, Mario, kto o Tobie myśli...

RED.

RÓŻANIEC

Wiele z modlitw, które odmawiamy na co dzień, czy od święta, ma swoją długą, albo też krótszą historię. W dziejach Kościoła, a pamiętajmy, że Kościół to wszyscy wierzący w Pana Boga, modlitwy odgrywają ogromną rolę. Warto poznać historię jednej z nich – tak dobrze wydawałoby się znanej. Początki różańca sięgają XI wieku. W ciągu XI-XII wieku utrwaliło się najpierw odmawianie Zdrowaś Mario, potem zaś stworzono taki układ modlitwy, jaki znamy dzisiaj: odmawianie dziesiątków różańca (Ojciec Nasz i dziesięć Zdrowaś Mario). To miała być modlitwa dla tych, którzy nie umieli czytać, a więc nie mogli modlić się z psalterza, ale chcieli się rozwijać w pobożności. Na początku XII wieku pojawiły się pierwsze sznurki z nanizanymi koralikami, aby ułatwić liczenie odmówionych modlitw. Dzięki różańcowi rozwijała się



pobożność zwrócona do Najświętszej Maryi Panny. W XIV wieku modlitwa różańcowa rozpowszechniła

się już po całej Europie. Promotorami byli Kartuzi, a szczególnie Dominik z Prus, który mieszkał jednak w Trewirze. Zbieżność imion sprawiła, że do dziś niektórzy uważają, że różaniec wprowadził św. Dominik Guzman, założyciel OO Dominikanów. Prawdą jest jednak, że dominikanie rozwijali ruch różańcowy, organizując go w bractwa (kółka) – przecież i dzisiaj jeszcze tak się modlimy. W wieku XV ostatecznie ukształtowała się modlitwa różańcowa, jaką znamy do dziś – i to właśnie zawdzięczamy dominikanom. I to

papież dominikanin, św. Pius V, ustanowił na dzień 7 października święto Matki Boskiej Różańcowej na pamiątkę zwycięstwa nad Turkami pod Lepanto w 1571 roku (wiadomość o zwycięstwie dotarła do Rzymu, kiedy bractwa różańcowe szły z procesją przez Rzym).

Hubert Łaskiewicz

ŚWIĘTY DOMINIK (1170-1221)

Urodził się w Calaruega w Starej Kastylii (Hiszpania) w 1170 roku, zmarł 6 sierpnia 1221 w Bolonii, gdzie też został pochowany. Był najpierw księdzem diecezjalnym: po studiach w Palencii został mianowany kanonikiem w kapitule w Osma. W czasie podróży po Europie, które odbywał ze swoim biskupem, odwiedził Skandynawię, Prusy i Langwedocję (na południu Francji). Uświadomił sobie wtedy, że istnieją ludzie, do których jeszcze nie dotarło chrześcijaństwo (na przykład w Prusach) lub też wyznają je w sposób niezgodny z nauczaniem Kościoła (herezja Katarów w Langwedocji). Postanowił zmienić swoje życie i poświęcić się misjom. Najpierw pracował w Langwedocji wśród Katarów. Nauczał słowem i przykładem. Kiedy w 1215 roku przebywał w Rzymie, w czasie Soboru Laterańskiego IV, papież,

Innocenty III zezwolił, a powtórzył to za nim następny papież, Honoriusz III w 1217 roku, na założenie zakonu „braci kaznodziejów”. Tak powstał Zakon Ojców Dominikanów. Nowy zakon nie był podobny do dotychczasowych. Ojcowie i bracia mieli się utrzymywać z tego, co im podarują ludzie – mieli żebrać. Także wewnętrzna organizacja wspólnoty oparta była o reguły demokratyczne – wszystkie władze zakonu pochodziły z wyboru i sprawowały swoją posługę kadencyjnie.



Zaraz po zgodzie papieża w 1217 roku na założenie zakonu Dominik posłał zgromadzonych wokół niego współbraci na naukę do najważniejszych uniwersytetów średniowiecznej Europy: do Paryża, Oxfordu, Bolonii. Nowy zakon będzie się odtąd charakteryzował z jednej strony aktywnością duszpasterską, a z drugiej stałą troską o rozwój umysłowy swoich ojców i braci. Harmonijne połączenie nauczania i uczenia się miało wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju wspólnoty dominikanów w Europie i poza nią. Sam Dominik był człowiekiem wesołym, otwartym na ludzi, z którymi spędzał dzień, za to noce spędzał na modlitewnej rozmowie z Bogiem. W swoich braci i siostry (ponieważ powstał też żeński zakon sióstr dominikanek) tchnął ducha miłości poszukiwania prawdy, którą jest Chrystus, współczucia dla ludzi i nadziei na Boże miłosierdzie wobec wszystkich. Bardzo szybko został kanonizowany – 13 lipca 1234 roku. Założona przez niego wspólnota wydała wielu wybitnych ludzi Kościoła, m.in. świętego Tomasza z Akwinu.

Hubert Łaskiewicz

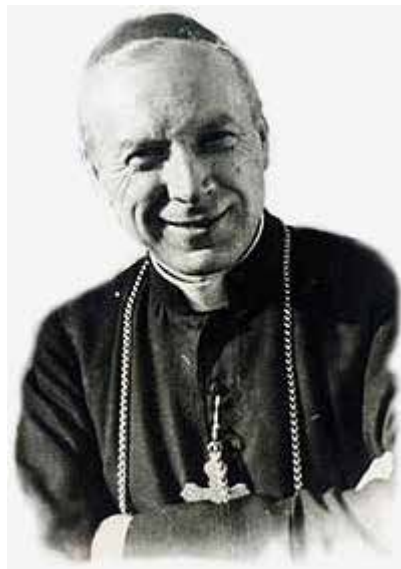
Z Eucharystii my wszyscy otrzymujemy łaskę i siłę do codziennego życia, do życia prawdziwie chrześcijańskiego, w radości, jaką daje nam świadomość, że Bóg nas miłuje, że Chrystus umarł za nas i że Duch Święty żyje w nas.

*Jan Paweł II,
Dublin - 29 września 1979 r.*

KS. KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Dnia 28 maja 1981 r. w Warszawie zmarł Ks. Stefan Kardynał Wyszyński - Pasterz Kościoła i Ojciec Narodu.

Stefan Kardynał Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem. Ojciec był organistą. W r. 1910 zmarła matka w Andrzejowie. W latach 1912-1914 był uczniem Gimnazjum im. Górskiego w Warszawie. W latach 1914-1917 uczęszczał do Gimnazjum im. Ks. Piotra Skargi w Łomży. W latach 1917-1920 uczył się w Liceum im. Piusa X we Włocławku. Było to równocześnie Niższe Seminarium Duchowne. W latach 1920-1924 był klerykiem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1924. W latach 1925-29 był studentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - Wydziału Prawa Kanonicznego. Studia ukończył pracą doktorską „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”. W roku 1931 był wikariuszem parafii w Przedczu. Od roku 1932 był redaktorem miesięcznika *Ateneum Kapłańskie*. Po wybuchu II wojny światowej ukrywał się w miejscowości Stanisławka, Nasutów, Nowy Dwór, Kamionka, Kozłówka i Żułów.



W okresie powstania warszawskiego był kapelanem o pseudonimie Rydwan II grupy działającej w pobliżu Lasek. Po zakończeniu II wojny światowej był rektorem Seminarium Duchownego we Włocławku. W roku 1946 został biskupem lubelskim. W swoim herbie biskupim umieścił napis „Soli Deo” – jedynemu Bogu, który do dziś jest na frontonie katedry w Lublinie. Służba Boża przez Maryję była widoczna w całym jego życiu. Matka jego miała kult do Matki Bożej Ostrobramskiej, a ojciec do Matki Bożej Częstochowskiej. Jak wspominał Ks. Prymas często odmawiali wspólnie różaniec w godzinach wieczornych. W czasie wizytacji biskupiej ks. bpa Stefana Wyszyńskiego w parafii Trzuszczany w roku 1948 przyjąłem sakrament bierzmowania z jego rąk.

W okresie powstania warszawskiego był kapelanem o pseudonimie Rydwan II grupy działającej w pobliżu Lasek.

Po zakończeniu II wojny światowej był rektorem Seminarium Duchownego we Włocławku. W roku 1946 został biskupem lubelskim. W swoim herbie biskupim umieścił napis „Soli Deo” – jedynemu Bogu, który do dziś jest na frontonie katedry w Lublinie. Służba Boża przez Maryję była widoczna w całym jego życiu. Matka jego miała kult do Matki Bożej Ostrobramskiej, a ojciec do Matki Bożej Częstochowskiej. Jak wspominał Ks. Prymas często odmawiali wspólnie różaniec w godzinach wieczornych. W czasie wizytacji biskupiej ks. bpa Stefana Wyszyńskiego w parafii Trzuszczany w roku 1948 przyjąłem sakrament bierzmowania z jego rąk.

W roku 1948 ks. biskup Stefan Wyszyński zostaje arcybiskupem Gniezna i Warszawy oraz Prymasem Polski. 12 stycznia 1953 roku zostaje mianowany kardynałem. Brał udział w 4 konklawe jako jedyny polski kardynał.

W roku 1950 podpisał porozumienie z rządem Polski komunistycznej za cenę nauki religii w szkołach i działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dnia 25 kwietnia 1953 roku został aresztowany wraz z siostrą Leonią Graczyk i ks. Stanisławem Skorodeckim. Wszyscy biskupi polscy oprócz infułata Cynka, zarządcy diecezji w Olsztynie, wyrazili zgodę na internowanie Prymasa. Kard. Stefan Wyszyński przebywał w więzieniu w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańczy.

W czasie pobytu w więzieniu w Komańczy Ks. Prymas napisał *Jasnogórskie Śluby Narodu*, które odczytał w trzechsetną rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza Biskup Michał Klepacz, pełniący obowiązki przewodniczącego

Episkopatu Polski. W Komańczy powstał Apel Jasnogórski, który gromadzi każdego dnia o godz. 21.00 rzesze pielgrzymów na Jasnej Górze. W latach 1957-1966 przeprowadził Wielką Nowennę przygotowującą naród polski do 1000-letniej rocznicy Chrztu Świętego.

W roku 1965 był jednym z inicjatorów orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich.

W roku 1972 dzięki jego staraniom Watykan uznał granice zachodnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zawiesił stosunki dyplomatyczne z rządem na emigracji.

W latach 1980-81 pośredniczył w rozmowach między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Solidarnością.

W połowie maja ujawniła się choroba nowotworowa. 22 maja tegoż roku przewodniczył Konferencji Episkopatu Polski. Dnia 28 maja zmarł w Warszawie. Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu ogłosiła żałobę narodową w dniach 28-31 maja.

Pogrzeb Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego zgromadził tysiące ludzi tak wierzących, jak i niewierzących. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył sekretarz stanu kard. Casarolli. Kondukt wyruszył z kościoła seminaryjnego przy Krakowskim Przedmieściu. Wśród delegacji Stolicy Apostolskiej był też obecny arcybiskup Józef Ratzinger. Obecni byli przedstawiciele kościołów chrześcijańskich i innych wyznań. Wśród delegacji Kapituły Kolegiaty Zamojskiej znajdował się również ja. Na czele delegacji rządu był przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i marszałek sejmu Stanisław Gucwa. Na czele delegacji Solidarności – Lech Wałęsa.

Mszy św. pogrzebowej przewodniczył kard. Casarolli i on wygłosił kazanie. Kazanie Jana Pawła II odczytał kardynał Macharski oraz wygłosił własną homilię. Na zakończenie Mszy św. wygłosił przemówienie Bp Miziołek. Z Placu Zwycięstwa (dziś Piłsudskiego) wyruszył kondukt żałobny do katedry. Tam Biskup Jerzy Modzelewski odczytał testament napisany na Jasnej Górze w roku 1969. Trumnę opuszczono do sarkofagu, a w roku 1986 przeniesiono do kaplicy.

W roku 1994 Ks. Stefan Kardynał Wyszyński został odznaczony Orderem Białego Orła, a rok 2001 ogłoszono rokiem Kardynała Wyszyńskiego. W roku 1993 powstał Instytut Prymasowski Kardynała Wyszyńskiego. W roku 1999 Akademię Teologii Katolickiej przekształcono w Uniwersytet im. Kardynała Wyszyńskiego.

W roku 1989 rozpoczął się proces beatyfikacyjny. Kardynał Wyszyński otrzymał przydomek Prymasa Tysiąclecia.

Dnia 28 maja 2011 roku odbyło się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Sympozjum „Stefan Kard. Wyszyński – Pasterz Kościoła i Ojciec Narodu”.

Przy parafii św. Urszuli w Lublinie istnieje Koło Przyjaciół Prymasa Tysiąclecia. Jego członkowie gromadzą się

w ostatni wtorek miesiąca, by po Mszy św. omawiać i poznawać dziedzictwo kard. Stefana, kształtować życie w oparciu o duchowe wartości jakimi żył, wspierać jego dzieło przez modlitwę, życzliwość i krucjatę miłości. Od stycznia 2011 wypisywano cytaty z pism kard. Wyszyńskiego, które chętnie były brane przez parafian.

Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie uroczystej inauguracji pontyfikatu powiedział: „Nie byłoby papieża z Polski, gdyby nie było wielkiego Prymasa Polski”.

Ks. Stefan kard. Wyszyński to jeden z największych Polaków. Wybrał więzienie, a nie zdradę Kościoła i Ojczyzny. W trudnych sprawach umiał się właściwie zachować. Nigdy nie szedł na układy z komunistami. Prowadził Kościół w Polsce w najtrudniejszym okresie historii.

Bardzo szanował kobiety. Kiedy przychodziły do kancelarii na wizyty zawsze wstawał i witał je na stojąco.

Uczmy się silnej wiary. Uczmy się miłości do Maryi, którą ukochał ponad wszystko. To dzięki Prymasowi Wyszyńskiemu i biskupom polskim mamy dziś święto Najświętszej Maryi Panny – Matki Kościoła.

Miał wielkie nabożeństwo do Matki Bożej Jasnogórskiej. Mawiał: „przez Maryję do Jezusa”. Niech to wezwanie będzie życiowym hasłem wszystkich Polaków i tych w Ojczyźnie, i tych poza Ojczyzną.

„Zwycięstwo kiedy przyjdzie będzie to zwycięstwo przez Maryję” - mawiał za Prymasem Hlondem.

Uczmy się od Kard. Stefana Wyszyńskiego silnej wiary, uczmy się miłości do Maryi.

ks. Zygmunt Lipski

Tylko dzięki Eucharystii możliwa jest praktyka heroicznych cnót chrześcijańskich: miłości, aż do przebaczenia nieprzyjaciołom, do miłości tych, którzy zadają nam cierpienie, do oddania swojego życia za bliźniego; czystości w każdym wieku i sytuacji życiowej; cierpliwości, zwłaszcza w cierpieniu i kiedy się jest wzburzonym z powodu milczenia Boga w dramatach historii lub swojej egzystencji. Bądźcie dlatego zawsze duszami żyjącymi Eucharystią, byście mogli być prawdziwymi chrześcijanami!

Jan Paweł II,
Castel Gandolfo, 19 sierpnia 1979 r

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Dąbrowica - MAŁA OJCZYZNA ~

POWSTANIE PARAFII NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY

CZ. I

Jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach naszej miejscowości, w XX wieku, było bez wątpienia utworzenie parafii rzymsko-katolickiej. Powstanie tej nowej struktury kościelnej zwiększyło rangę Dąbrowicy w lokalnym środowisku, a mieszkańcom naszej oraz sąsiednich miejscowości ułatwiło praktyki religijne.

Od czasu swego założenia aż do początku XIX stulecia Dąbrowica znajdowała się w granicach archidiaconatu lubelskiego diecezji krakowskiej. Zmieniała się natomiast jej przynależność do dekanatów i parafii. Z „Liber beneficiorum” Jana Długosza (1470-1480) wynika, że w drugiej połowie XV wieku wchodziła w skład lubelskiej parafii św. Michała. Tę samą przynależność potwierdzają tzw. „Liber retaxationum” z 1529 roku oraz badania historyków dotyczące drugiej połowy XVI wieku. Podobnie „Spis beneficjów kościelnych”, sporządzony na polecenie władz austriackich w 1797 roku, wymienia Dąbrowicę obok innych (Snopków, Płouszowice, Sławin Wielki, Sławinek, Czechów, Wrotków, Bronowice, Rury) jako wieś w obrębie parafii Lublin.

W DIECEZJI LUBELSKIEJ

W 1805 roku, na mocy bulli Quemadmodum Romanorum Pontificum, papież Pius VII powołał diecezję lubelską. Na początku lat trzydziestych XIX wieku biskup Józef Marceł Dzięcielski przeniósł parafię z kolegiaty św. Michała do kościoła jezuickiego, który stał się katedrą. W skład nowej parafii katedralnej weszła i Dąbrowica.

Kolejna zmiana przynależności kościelnej naszej miejscowości nastąpiła pod koniec stulecia. W 1884 roku, ówczesny biskup lubelski Kazimierz Józef Wnorowski erygował parafię pod wezwaniem Nawrócenia św. Pawła. Obok części miejskiej w jej skład weszły okoliczne wsie, wśród nich Dąbrowica. Warto tu również dodać, że jeden z mieszkańców Dąbrowicy, Stanisław Łukaszewski, należał do Dozoru Kościelnego parafii św. Pawła.

W latach trzydziestych XX wieku pojawił się po-

mysł włączenia Dąbrowicy do nowo powstającej parafii w Jastkowie. W czerwcu 1932 roku Kuria biskupia zwróciła się do proboszczów parafii w Garbowie oraz św. Pawła w Lublinie, aby wskazali, które miejscowości podlegające ich jurysdykcji powinny zostać włączone do parafii w Jastkowie. W odpowiedzi (1 VII 1932), ks. Dziubiński, proboszcz św. Pawła wskazał na czternaście wsi i osad, a wśród nich na Dąbrowicę. Podkreślił on równocześnie, że mieszkańcy wielu miejscowości są niechętni powstaniu nowej parafii. Sytuacja zaostrzyła się w początkach 1933 roku, kiedy to ks. Jan Modrzejewski, proboszcz Jastkowa, usiłował przekonać mieszkańców Dąbrowicy, aby przyłączyli się do jego parafii. Wówczas napisali oni bardzo kategoryczny list (5 II 1933) do ks. Dziubińskiego domagając się utrzymania dotychczasowej przynależności. Pod tekstem petycji podpisało się z imienia i nazwiska kilkadziesiąt osób. Taką samą prośbę złożyli w liście do Kurii biskupiej mieszkańcy kolonii Dąbrowica - Barak (4 III 1933) oraz innych miejscowości (Płouszowice, Snopków).

KAPLICA

Mimo że przez kilkaset lat Dąbrowica nie była siedzibą parafii, w pewnych okresach istniała tu kaplica. W 1532 roku wojewoda ruski Piotr Firlej wznosił w pobliżu zamku kaplicę pod wezwaniem św. Mikołaja. W okresie reformacji Mikołaj Firlej, późniejszy wojewoda lubelski i jeden z przywódców polskich kalwinów, zamienił ją na zbór (1557). Inny Mikołaj, wojewoda krakowski, przywrócił kaplicę dla kultu katolickiego i odnowił przed 1598 rokiem. W późniejszym okresie (XVIII-XIX wiek) kaplica przestała istnieć.

Jej funkcjonowanie przywrócili w roku 1924 Ojcowie Jezuici z Lublina, którzy kupili tu majątek ziemski na potrzeby Kolegium Teologicznego, tzw. „Bobolanum”. Kierowali się oni, jak się wydaje, przede wszystkim potrzebami duszpasterskimi i oddaleniem Dąbrowicy od kościoła parafialnego

w Lublinie. W niedzielę i święta były tu odprawiane msze święte oraz inne nabożeństwa dla okolicznych mieszkańców. Latem 1927 roku Jezuici przeprowadzili w kaplicy misje, których pamiątką jest stary krzyż usytuowany na posesji państwa Hawryłów. Czasami przyjeżdżał chór kościelny z parafii św. Pawła, który uświetniał nabożeństwa, a także śpiewał „utwory świeckie” dla miejscowej ludności.

W okresie II wojny światowej Jezuici nadal prowadzili działalność duszpasterską w Dąbrowicy. Niestety, wiosną 1942 r. Niemcy wywieźli posługują-

cych w tutejszej kaplicy Ojców i braci, a na ich miejsce zakwaterowano przywiezionych z Luksemburga więźniów. Sprzęty liturgiczne (kielichy i monstrancja) zostały zakopane w specjalnej skrzyni.

Wkrótce po zakończeniu wojny odremontowano kaplicę, w której każdego dnia sprawowano mszę świętą.

Parafia w Dąbrowicy powstała dopiero w 1950 roku. Na temat okoliczności tego wydarzenia napiszę w następnym numerze „Echa Dąbrowicy”.

Cezary Taracha

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Jutro ~



Imieniny Parafii to dzień, do którego powinniśmy się odpowiednio duchowo przygotować. Pomogą nam w tym trzy kolejne dni bezpośrednio poprzedzające Uroczystość (5, 6, 7 września). Przygotowanie poprowadzi o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer - emerytowany Dziekan Wydziału Teologii KUL.

Program:

05.09 (poniedziałek) - Msza św. godz. 19.00 z kazaniem.

Apel Jasnogórski.

06.09 (wtorek) - Msza św. godz. 19.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian i Apel Jasnogórski.

07.09 (środa) - Msza św. o godz. 19.00 i Droga Krzyżowa po powstającej Kalwarii, Apel Jasnogórski.

Uroczystości odpustowe

Msze Święte godz. 8.00, 12.00, 19.00.

Suma odpustowa godz. 12.00 kazanie odpustowe wygłosi o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer.

Zapraszamy na pielgrzymki

**XXVII Parafialna Piesza Pielgrzymka
do sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy
3 września 2011 r.**

Rozpoczęcie – Msza Święta godz. 8.00

Pielgrzymka autokarowa:

**Łagiewnik, Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego
8-9 października 2011 r.**

Szczegółowe informacje – ogłoszenia parafialne, strona internetowa parafii

MYŚLAĆ... PARAFIA

INFORMACJE OGÓLNE



Msze Święte:

dni powszednie: **19.00** (okres letni), **18.00** (okres zimowy),
niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**,
święta kościelne **8.00, 17.00, 19.00**.

Spowiedź:

15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania:

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo I-go Piątku:

Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty:

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo różańcowe:

Poniedziałek - sobota, po Mszy Świętej o godz. 18.00.

Koronka do Bożego Miłosierdzia:

w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Chrzty:

Ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu,
po Mszy Świętej wieczorowej.

Czy wystarczy Ci tylko tradycyjne duszpasterstwo? A może wybierzesz się na spotkanie...

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg I – I niedziela miesiąca.

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg II – III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

Akcja Katolicka – I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Kółka Różańcowe – ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

Rodzina Radia Maryja – ostatnia sobota miesiąca, po Mszy św. wieczorowej (pół godziny przed Mszą św. różaniec)

Grupa Jana Pawła II – każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Rycerstwo Niepokalanej – każdego 8-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Duszpasterstwo Młodzieży – niedziela, godz. 16.00.

Schola dziecięca Exodus – sobota godz. 10.00.

Schola Lumina – piątek godz. 19.00.

Chór Benedictus – sobota godz. 8.00.

Służba Liturgiczna – II i III sobota miesiąca

Grupa partnerska z parafią Münster – Gremmendorf – w zależności od potrzeb

**Zapraszamy do korzystania z Biblioteki Parafialnej,
w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.
W I niedzielę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)**

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI...

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

„ja Ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”

- 25.04.2011 – Zuzanna Małgorzata Partyka,
c. Jakuba i Małgorzaty
- 25.04.2011 – Stanisław Tomasz Mazurkiewicz,
s. Michała i Bożeny
- 25.04.2011 – Małgorzata Czerska,
c. Andrzeja i Magdaleny
- 25.04.2011 – Antoni Ksawery Suchodolski,
s. Grzegorza i Anny
- 25.04.2011 – Maksymilian Janczak, s. Jacka i Joanny
- 25.04.2011 – Karolina Anna Czarnomska,
c. Bartłomieja i Anny
- 25.04.2011 – Daria Dominika Dobrowolska,
c. Jarosława i Agnieszki
- 03.05.2011 – Martyna Gómółka, c. Sylwiusza i Iwony
- 19.06.2011 – Ignacy Grzegorz Konasiuk,
s. Grzegorza i Izabeli
- 26.06.2011 – Alicja Róża Wołoszun, c. Piotra i Anety
- 26.06.2011 – Aleksander Stanisław Murawski,
s. Jakuba i Magdaleny
- 26.06.2011 – Filip Sawicki, s. Łukasza i Katarzyny
- 17.07.2011 – Mateusz Andrzej Ochal-Matecki,
s. Marka i Agnieszki
- 17.07.2011 – Artur Fulara, s. Sylwestra i Anny
- 31.07.2011 – Julia Anna Wójciak,
c. Marcina i Agnieszki
- 31.07.2011 – Amelia Lis, c. Grzegorza i Aleksandry



SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

„ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską”

- 25.04.2011 – Rafał Jacek Andrejas i Roksana Palak
- 21.05.2011 – Paweł Zbigniew Wilhelmi
i Anna Liliana Konowatek
- 04.06.2011 – Tomasz Och i Monika Renata Tolak
- 02.07.2011 – Grzegorz Sławomir Drwal
i Marzena Dembińska
- 30.07.2011 – Dariusz Kaczmarek
i Anna Katarzyna Skoczylas
- 07.08.2011 – Paweł Jan Wójcik
i Katarzyna Agnieszka Ostapczuk

BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE

Polecamy miłosierdziu Bożemu tych, którzy zasnęli
w pokoju z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania:

- Antonina Juszcak l. 90
Janusz Bukowski l. 54
Danuta Kozuchowska l. 58
Jerzy Gradek l. 68
Zygmunt Łukasiewicz l. 73
Czesław Woliński l. 82
Jerzy Szymaniak l. 67
Janina Zięba l. 82
Józefa Tudruj l. 88
Grzegorz Tarka l. 44
Stanisław Mazurek l. 61
Leokadia Marciniak l. 77
Arkadiusz Majcher l. 20
Helena Łazarz l. 78
Krystyna Kornecka l. 78

Niech odpoczywają w pokoju.

OKŁADKA:

Święta Anna z małą Maryją - połowa XIV w., Serbia (Muzeum Ławry Trójcy Świętej w Siergijew Posadzie)

ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Poręba, Cezary Taracha, Anna Wilczek, Agnieszka Wróblewska, Ewa Zięba.

Opracownie komputerowe: Ewa Zięba.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice,
e-mail: dabrowica@diecezja.lublin.pl; [www: parafia-dabrowica.pl](http://www.parafia-dabrowica.pl); tel. 81/50-20-893.

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

Druk: Wydawnictwo Polihymnia Lublin. Nakład: 700 egz.

*** Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach ***

KALENDARIUM

28.08 Dożynki Parafialne. Msza św. godz. 11.30.
Kazanie głosi Ks. Leszek Surma - pracownik TVP SA oddział w Lublinie.

01.09 Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2011/2012.
Msza św. o godz. 9.00. Spowiedź od godz. 8.30.

02.09 Spowiedź pierwszopiątkowa dla młodzieży parafialnej. Godz. 18.00.

03.09 XXVII Parafialna Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Początek Msza św. godz.8.00.

05-07.09 Triduum Maryjne.
Prowadzi o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer - emerytowany Dziekan Wydziału Teologii KUL.

05.09 Msza św. godz. 19.00 z kazaniem. Apel Jasnogórski.
(poniedziałek)

06.09 Msza św. godz. 19.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian. Apel Jasnogórski.
(wtorek)

07.09 Msza św. godz.19.00 i Droga krzyżowa po powstającej Kalwarii. Apel Jasnogórski.
(środa)

8.09 Uroczystości odpustowe ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.
Msze św. godz. 8.00; 12.00 i 19.00. Kazania głosi o. prof. Hugolin Langkammer.

13.09 Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kol. Płuszowice przy szosie godz. 18.00.

18.09 Święto Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży.

PAŹDZIERNIK Nabożeństwo różańcowe po Mszy św. godz. 18.00.

01.10 Parafialny Dzień Seniora i Dzień Chorego. Msza św. godz. 10.00.
Po Mszy św. spotkanie na sali parafialnej.

01.10 Poświęcenie różańców dla dzieci pierwszokomunijnych. Msza św. godz. 18.00.

08-09.10 Pielgrzymka do Łagiewnik, Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego (Krzęptówki).

10.10 XI Dzień Papieski.
Msza św. dziękczynna za beatyfikację godz. 10.00.

13.10 Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Dąbrowica Południowa, Kol. Płuszowice
godz. 18.00.

14.10 Msza św. w intencji nauczycieli, wychowawców i wykładowców z racji Dnia Edukacji
godz. 18.00, różaniec i o godz. 19.00 spotkanie w sali parafialnej.

18.10 Św. Łukasza patrona służby zdrowia. Msza św. w intencji lekarzy, pielęgniarów
i pracowników służby zdrowia godz. 18.00, następnie spotkanie w sali parafialnej.

01.11 Uroczystość Wszystkich Świętych. Msza św. z procesją na cmentarz godz.11.30.

02.11 Dzień Zaduszny. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
Msze św. o godz. 8.00 i 16.00 w kościele. Procesja na cmentarz po Mszy św. godz. 16.00.

11.11 Msza św. w intencji Ojczyzny, godz. 10.00.

21.11 Msza św. w intencji zespołów, muzycznej oprawy liturgicznej, a także zespołu
śpiewaczego oraz Zespołu Pieśni i Tańca Dąbrowica, godz. 17.00.

04.12 Św. Mikołaj przychodzi do dzieci.

09-11.12 Rekolekcje adwentowe. Prowadzi O. Franciszkanin z Niepokalanowa.
Rekolekcje połączone będą ze sprowadzeniem do parafii relikwii św. o. Maksymiliana Kolbe.

